

SEDNO

Myślenice maj 2018 numer 5 (126) ISSN 1899 - 1831 sedno.myslenice.org.pl

NIGDY NIE PRZYPISUJĘ SOBIE ZASŁUG INDYWIDUALNIE

rozmowa z radnym Rady Miejskiej
w Dobczycach

WŁODZIMIERZ JUSZCZAKIEM

str. 1,2,3

WSZELKIE DZIAŁANIA

kontrowersyjna uchwała
dotycząca kompetencji
burmistrza Myślenic

str. 4,5

ICH ŻYWIŁEM SĄ PRZESZKODY

Nikoła Nowicka z Nowej Wsi
uprawia skoki
przez przeszkody

str. 10,11

OD TYTUŁÓW KRĘCI SIĘ W GŁOWIE

Agnieszka Sobczak - Kupiec
z Myślenic
„Wynalazczynią Roku 2017”

str. 7

JAZDA, JAZDA BIAŁA GWIAZDA

członkowie dobczyckiego
Klubu Kulturalnego Kibica
spotkali się z piłkarzem Wisły
Kraków

str. 5

BADMINTON KRÓLOWAŁ W STRÓŻY

Grand Prix i mistrzostwa
Myślenic w badmintonie

str. 20

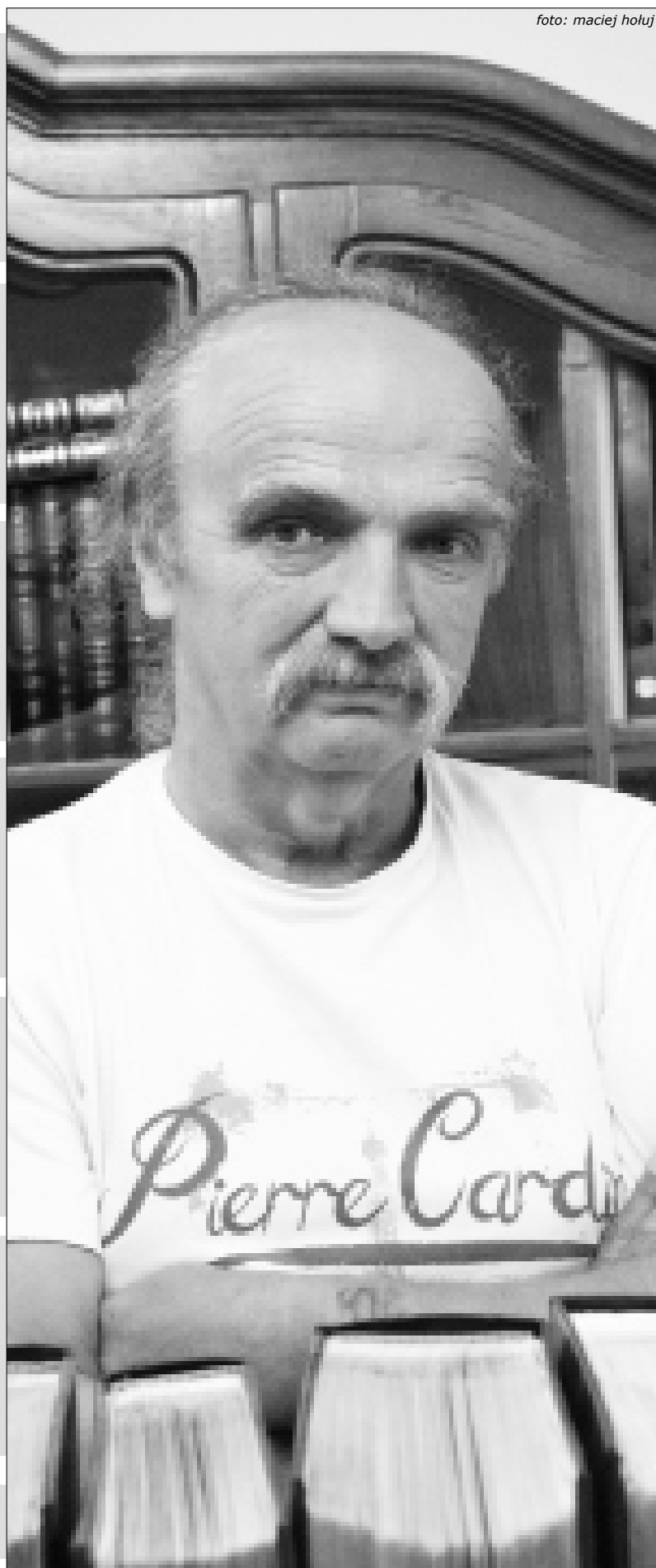


DOŁĄCZ DO NAS NA

facebooku

www.facebook.com/gazetasedno

foto: maciej hołuj



SEDNO: ROZMAWIAMY W PAŃ- SKIM DOMU W DOBCZYCACH. W POKOJU NA STOLE PIĘTRZY SIĘ POKAŻNY STOS OPASŁYCH KSIĄG I ALBUMÓW. CO TO TAKIEGO?

WŁODZIMIERZ JUSZCZAK: To kroniki i zdjęcia związane z gminą i miastem Dobczyce. Są tutaj także kserokopie i oryginały artykułów związanych z regionem dobczyckim pochodzące z różnych gazet. Po co gromadzi Pan te wszystkie dokumenty?

To moja, życiowa pasja. Zawsze marzyłem o tym, aby dokumentować to wszystko co dzieje się na terenie naszego miasta i gminy, pokazywać jacy ludzie tutaj mieszkają i co robią. Ludzie przemijają, odchodzą, coś powinno po nich zostać dla potomnych.

Jaką datę mają pierwsze dokumenty zgromadzone przez Pana?

To 1990 rok. Choć tak na poważnie moje zbieractwo rozpoczęło się w 2002 roku, kiedy po raz pierwszy zostałem radnym Rady Miejskiej Dobczyc.

Na czym polega gromadzenie tych dokumentów? Czy codziennie przegląda pan prasę i wyląwia z niej materiały dotyczące Dobczyc?

Dokładnie tak to wygląda. Moja żona prowadzi kiosk w Dobczycach, czasem ją zastępuję za ladą. Zawsze rozpoczynam dzień od przejrzenia prasy, głównie „Dziennika Polskiego”, „Gazety Krakowskiej” czy „Gazety Wyborczej”, które piszą o Dobczycach. Jeśli znajdę interesujący mnie artykuł kupuję gazetę wycinam go, kseruję na papierze samoprzylepnym i wklejam do kroniki. Doskonale układa się także moja współpraca z działem promocji Urzędu Gminy i Miasta Dobczyce. Magda Gawęł, Sabina Cygan i Joanna Talaga pomagają mi w prowadzeniu moich kronik, często z tej pomocy korzystam.

Jakie artykuły interesują Pana szczególnie?

Wszystkie, które związane są z Dobzczycami i gminą, które dotyczą inwestycji, gospodarki, kultury i sportu.

Jest Pan z aparatem, a ostatnio także z kamerą w rękę na wszystkich, a na pewno na większości imprez odbywających się w Dobczycach?

Fotografowanie to moja druga, życiowa pasja. Dokumentuję obiektywnie to wszystko, co dzieje się w Dobczycach. Posiadam tysiące zdjęć. Analogowych, w komputerze, na dyskach zewnętrznym i na płytach CD.

Czy dzisiejsze Dobczyce bardzo się

cd. na str. 2,3

DROGI CZYTELNIKU

Jeden z samorządowców zapytał mnie konfidencjonalnie jakiś czas temu dlaczego tak dużo piszemy na naszych łamach o Dobczycach? Powiem szczerze - zdębiałem. Tym bardziej, że ów samorządowiec jest mieszkańcem... Dobczyce teoretycznie więc powinien być zadowolony z faktu, że tak dużo miejsca poświęcamy w naszej gazecie jego miejscowości. Samorządowiec wolałby jednak, abyśmy więcej miejsca poświęcali dorobkowi Starostwa Powiatowego. Twierdzi, że dzieje się tam sporo dobrego. Być może. Z drugiej strony można zastanawiać się czy owo dobro nie jest wpisanym w status powiatu obowiązkiem i czy nie po to właśnie ta instytucja powołana została do życia?

Dobczyce są miastem znacznie mniejszym od Myślenic, gdyby było inaczej to pewnie one pełniłyby rolę stolicy powiatu. W Dobczycach dzieje się tak dużo i tak dobrego, że nie sposób przejść obok tych wydarzeń obojętnie. Dlatego też w numerze, który macie Państwo przed sobą znowu będzie o Dobczycach.

Włodzimierz Juszcak umawiał się ze mną na wywiad przez cztery miesiące. - Nie pcham się na afisz - mówił. Wreszcie przycisnąłem człowieka. Juszcak to ikona Dobczyc, tak jak Elżbieta Kautsch czy zmarły dwa lata temu burmistrz Marcin Pawlak. Znają go tu wszyscy. Od czterech kadencji pełni funkcję radnego Rady Miejskiej. Można zatem rzec, że jest jednym z tych ludzi, którzy kształtują i nadają bieg tamtym i dzisiejszym Dobczycom. Juszcak mówi, że bez swojego rodzinnego miasta nie mógłby żyć. Jest zresztą swoistym jego kronikarzem. W domowym archiwum przechowuje opasłe tomy wypełnione po brzegi dokumentami i zdjęciami związanymi z miastem. Nie ma na świecie drugiego takiego zbioru. Po prostu nie ma. Archiwum prowadzone jest z pedantyczną wręcz dokładnością. To kopalnia wiedzy o Dobczycach. Historycy będą kiedyś wdzięczni Włodzimierzowi Juszcakowi za jego benedyktyńską pracę i cierpliwość. Wywiad z Włodzimierzem Juszcakiem Wielkim Strażnikiem Dobczyc na trzech pierwszych stronach numeru. Dobczyce to także festiwal „Talenty Małopolski 2018”, to mała Julita Jarząbek, przyszła piosenkarka, gimnastyczka, a może wirtuoz gitary, to także Nikola Nowicka, młoda amazonka, o której pewnie jeszcze nie raz usłyszymy. Samorządowiec, którego wspomnieliśmy na początku znowu będzie zawiedziony. A co tam, niech będzie. Maciej Hołuj

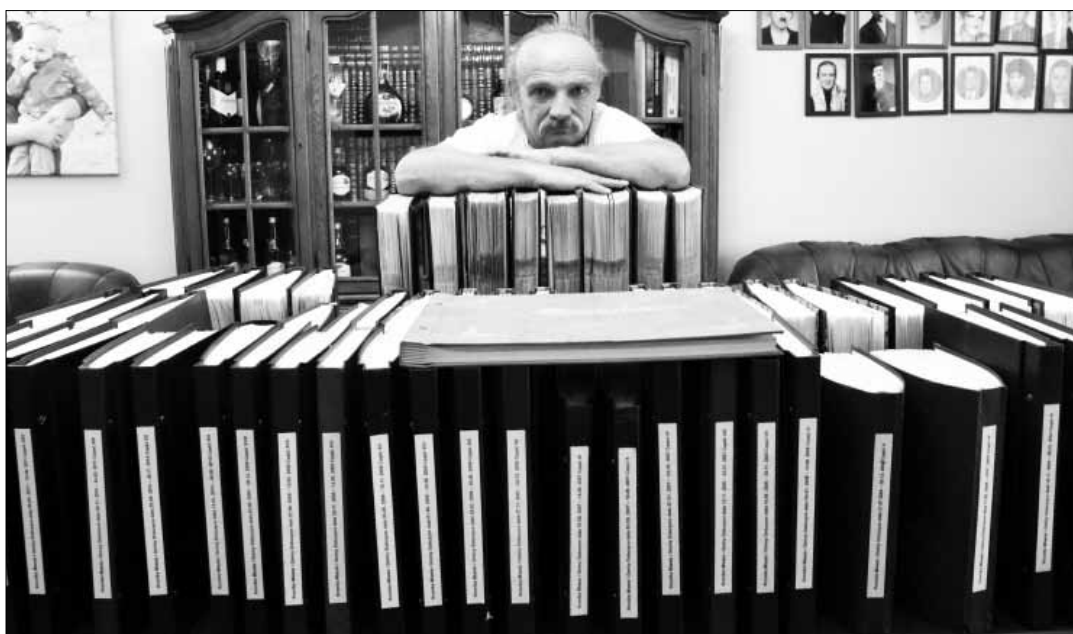


foto: maciej hołuj

zmieniły w stosunku do tych sprzed lat, które uwieczniał Pan na swoich fotografiach?

Zmiany są kolosalne. Postęp jest olbrzymi. Wszędzie. Na rynku, na Wzgórzu Zamkowym, na obrzeżach miasta.

Kiedy ma Pan czas na to, aby pracować przy swoich kronikach. Są prowadzone wręcz wzorowo, przejrzysto, z dużą pedanterią i estetyką. To musi być ogrom pracy?

Często siedzę po nocach i pracuję. Ale to dla mnie wielka przyjemność.

Od czterech kadencji pełni Pan funkcję radnego Rady Miejskiej Dobczyc. Czy fakt ten wiąże się z Pana pasją dokumentalisty?

Oczywiście. Nie ma dnia, abym nie żył Dobczycami. I jako radny i jako pasjonat dokumentalista. Muszę wiedzieć co i gdzie się dzieje, gdzie powstają nowe inwestycje, jakie inicjatywy podejmują ludzie. Staram się tam być z aparatem i dokumentować wydarzenia.

Czy gazety dużo piszą o Dobczycach?

Tak. Wynika to z tego, że dużo się u nas dzieje.

Ludzie czytają te artykuły?

Oczywiście. Są ciekawi i chcą wiedzieć co się dzieje na ich terenie. Poza tym każdy taki artykuł buduje w nich dumę.

Wymieniając tytuły prasowe pominął Pan „Tapekę”, lokalny miesięcznik, który niedawno obchodził piętnastolecie. Czy spełnia on Pana oczekiwania?

Myślę, że tak. Współpracuję z tym miesięcznikiem regularnie, podczas jubileuszu otrzymałem nawet wyróżnienie.

Czy taka gazeta jest Dobczycom potrzebna?

Oczywiście. Fajnie, że jest, należy ją wspierać, aby jak najdłużej ukazywała się na lokalnym rynku prasowym. Dobczykanie przyzwyczaili się już do niej i zawsze pytają kiedy będzie nowy numer.

Porozmawiajmy teraz o Pana karierze samorządowca. Rozpoczął Pan przygodę z nią w 2002 roku,

przygoda ta trwa do dzisiaj. Jaki jest największy dotychczasowy Pana sukces jako radnego?

Nigdy nie przypisuję sobie zasług indywidualnie, bo też jako radny nie działam w pojedynkę, ale wraz z koleżankami i kolegami radnymi czyli z Radą. To jest zespół ludzi i w takich kategoriach należy rzecz całą rozpatrywać.

Przeżył Pan trzy rady, ta obecna jest czwartą. Którą z nich uważa Pan za najbardziej owocną, konstruktywną?

Nie można traktować sprawy w ten sposób. Wiadomo, że tylko rada zgodna ma szansę coś zrobić, ale każda kolejna rada, w jakiej miałem możliwość pracy, przynosiła ze sobą pewne wartości, osiągnięcia. Można różnić się w pewnych sprawach i poglądach, ale jako radni, jako Rada powinniśmy dążyć do wspólnego celu, a tym celem jest dobro naszych mieszkańców.

Jakie największe sukcesy osiągnięte przez kolejne Rady Miejskie na przestrzeni lat wymieniliby Pan dzisiaj?

Myślę, że olbrzymim sukcesem jest powstanie obwodnicy Dobczyc. To wielka zasługa nieżyjącego od trzech lat, mojego przyjaciela burmistrza Marcina Pawlaka. Sukcesem są także: powstanie strefy przemysłowej, sfinalizowanie budowy Regionalnego Centrum Oświatowo – Sportowego, które dzisiaj nosi imię Marcina Pawlaka, wreszcie sukcesem jest także renowacja murów miejskich oraz cementarza. Sukcesem jest także wybudowanie strażnicy dla OSP Dobczyce, wykonanie kanalizacji dla Kornatki, Brzezowej, Stojowic. W każdej miejscowości gdzie są kluby sportowe wybudowano zaplecza dla klubów. Wkrótce rozpocznie się budowa żłobka i kapitalny remont przedszkola samorządowego nr 3.

Często w Pana wypowiedziach przewijają się nazwisko burmistrza Marcina Pawlaka?

To był wielki człowiek i wielki przyjaciel. Bardzo mi

Myślenicki
Miesięcznik
Powiatowy

redaktor naczelny
zespół

adres redakcji

kontakt
strona internetowa
druk

nakład
oddano do druku

redakcja nie bierze odpowiedzialności
wydawca

SEDNO rok założ. 2007

maciej hołuj
antonina sebesta
marek stoszek
andrzej boryczko
agnieszka zięba

32-400 Myślenice
ul. 3 Maja 1a

sednomyslenice@interia.pl
sedno.myslenice.org.pl
grafipack Myślenice
www.grafipack.pl

1500 egz.

7 maja 2018 roku
za treść reklam i ogłoszeń
Usługi Księgowe,
Doradztwo Podatkowe
Marek Wcisło
32-400 Myślenice
ul. Kazimierza Wielkiego 57

foto: maciej hołuj

MARR

Twój
Partner
w Biznesie

WYKONAMY KIERUNEK
BUSU W MAŁOPOLSCE

marr.pl

MARR PRZY KLAKURKI

POWIATOWY PUNKT INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEJ AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO SA W MYŚLENICACH ZMIENIŁ SWOJĄ DOTYCHCZASOWĄ SIEDZIBĘ.

To bardzo ważna dla przedsiębiorców oraz osób chcących założyć własną firmę informacja. Od kilkunastu dni siedziba punktu mieści się w lokalu przy ulicy Klakurki w popularnej „Dziekance”.

Podczas otwarcia nowego biura wiceprezes MARR, były senator Stanisław Bisztyga (na zdjęciu) mó-

Nie ma na świecie drugiego człowieka, który posiadałby tak bogaty zbiór materiałów dotyczących Dobczyc. Włodzimierz Juszcak od lat gromadzi dokumenty dotyczące swojego rodzinnego miasta i jest w tym nie tylko niezwykle dokładny i pedantyczny, ale także bardzo konsekwentny.

WŁODZIMIERZ JUSZCZAK:

NIGDY NIE PRZYPISUJĘ SOBIE ZASŁUG INDYWIDUALNIE

rozmawiał: maciej hołuj

go brakuje. Byliśmy bardzo zżyci. Jako przewodniczący Komisji Gospodarczej i Budżetowej jeździłem z burmistrzem Pawlakiem po całej gminie odwiedzając miejsc, gdzie trwały inwestycje. Burmistrz udawał mi codziennie, że samorządowiec to służba i że należy zawsze wysłuchać i słuchać ludzi.

Dzisiaj funkcję burmistrza Dobczyc pełni Paweł Machnicki, kiedyś bardzo bliski współpracownik burmistrza Pawlaka, jego były zastępca?

Burmistrz Paweł Machnicki jest bezpośrednim kontynuatorem dzieła rozpoczętego przez Marcina Pawlaka. Kiedyś był to wzorowo wręcz współpracujący ze sobą duet. Mogę dzisiaj sparafrazować obecną działalność burmistrza Machnickiego znanym powiedzeniem, że niedaleko pada jabłko od jabłoni.

Jako długoletni radny dobczycki ma Pan doskonały przegląd tego co działo się i dzieje aktualnie na

Nie ma dnia, abym nie żył Dobzycami. I jako radny i jako pasjonat dokumentalista. Muszę wiedzieć co i gdzie się dzieje, gdzie powstają nowe inwestycje, jakie inicjatywy podejmują ludzie - WŁODZIMIERZ JUSZCZAK

terenie Dobczyc i gminy. W jakim kierunku, Pana zdaniem, powinny zmierzać, jak rozwijać się współczesne Dobczyce?

Myślę, że w kierunku rozwoju turystyki. Dobczyce zawsze starały się być atrakcyjne turystycznie. Strefa przemysłowa jest etapem zamkniętym. Jedynym zadaniem czekającym nas w tym miejscu jest rozbudowa i modernizacja oczyszczalni. Prace trwają. W strefie przemysłowej działa kilkanaście podmiotów dających ludziom pracę. Płyną stamtąd podatki, które są przeznaczane na kolejne inwestycje w Dobczycach. I niech tak zostanie. Za sprawą burmistrza Machnickiego i jego zespołu ludzi w UGiM Dobczyce pozyskały kwotę 27 milionów złotych na inwestycje w sferze re-

WŁODZIMIERZ JUSZCZAK - urodzony w Dobczycach, żonaty, dwoje dorosłych dzieci. Z wykształcenia elektromechanik, długoletni pracownik Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w sekcji kontroli wysokich zapór wodnych. Współzałożyciel Zrzeszenia Kupieckiego. Radny w czterech ostatnich kadencjach, przez dwie kadencje Przewodniczący Komisji Gospodarczej Rady Miejskiej. Żona Lucyna prowadzi własną działalność gospodarczą. Pasje: gromadzenie dokumentów związanych z Dobzycami, fotografia, wędrówki górskie.

kreacyjno – turystycznej. Lada moment rozpoczną się prace związane z powstaniem w Dobczycach parku miejskiego. W jego skład wejdą lodowisko, korty tenisowe oraz pływalnia. Mają powstać ścieżki rowerowe i biegowe. Skoro mówimy o turystyce nie możemy zapominać o Wzgórzu Zamkowym. To perełka Dobczyc. Największa atrakcja turystyczna przyciągająca tysiące odwiedzających. Wiele tutaj już zrobiono, ale wiele jeszcze trzeba zrobić. Plany są ambitne.

A co z Zalewem Dobczyckim? Czy tutaj też widzi Pan konieczność zmian?

Zdecydowanie tak. To kolejna, wielka atrakcja Dobczyc i okolic. Wspieram i będę wspierał wszystkie projekty, które zmierzają do tego, aby Zalew Dobczycki został wreszcie udostępniony do celów rekreacyjnych. Od ponad 20 lat władze gminy Dobczyce starają się o udostępnienie Zbiornika Dobczyckiego niestety nie wszystko zależy od nich gdyż pewne decyzje są odgórne.

Kolejna kadencja samorządowa dobiega końca. Czy będzie Pan w nowej ubiegał się o reelekcję mandatu radnego?

Nie podjąłem jeszcze ostatecznej decyzji. Zastanawiam się czy nie czas ustąpić miejsca młodszemu. Ale nawet gdyby stało się tak, że nie wezmę udziału w walce o miejsce w przyszłej Radzie, zawsze będę wspierał ją w jej działaniach, jeśli tylko zmierzały będą w dobrą stronę.

POMÓŻMY KACPERKOWI

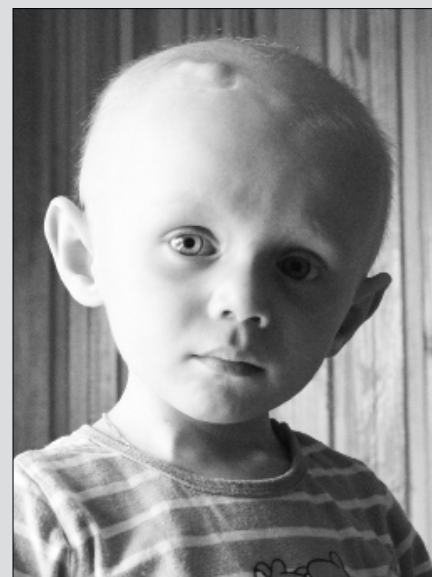


foto: archiwum

Dwuletni Kacper Chodurek z Jasienicy choruje na nowotwór mózgu. Malec Urodził się 20 maja 2016 roku. Do szpitala trafił 18 grudnia 2017 roku z powodu zaburzeń chodu i gorączki. Do tamtej chwili rozwijał się bardzo dobrze. Wcześniej zaczął chodzić i już zaczynał mówić. W SOR po wykonaniu tomografu komputerowego głowy stwierdzono wodogłowie. Kacper został przeniesiony na Oddział Neurochirurgii. Założono mu zbiornik Rickhama w celu odbarczenia płynu mózgowo - rdzeniowego. Rezonans magnetyczny głowy wykonany 21 grudnia 2017 roku wykazał guza szyszynki w okolicy blaszki czworaczej. Badanie wykazało rzadki embrionalny nowotwór złośliwy określany jako ETANTR.

Rodzice Kacperka zrobili wszystko, aby malec mógł zostać poddany operacji w jednej z wiedeńskich klinik. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli i dobrego serca zebrano kwotę ponad 30 tysięcy Euro, takie bowiem były koszty operacji. Operacja odbyła się drugiego maja. Nadal jednak potrzebne są środki na leczenie małego Kacperka. Dlatego rodzice proszą o pomoc wszystkich zainteresowanych. Pomóc Kacperkowi można dokonując wpłaty na konto: Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba” Bank BZ WBK 31 1090 2835 0000 0001 2173 1374 Tytułem: „1448 pomoc dla Kacperka Chodurek”. Wpłaty zagraniczne – foreign payments to help Kacper: Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba” PL31109028350000000121731374 swift code: WBKPPLPP Bank Zachodni WBK Title: „1448 Help for Kacper Chodurek”. Aby przekazać 1% podatku dla Kacperka: należy w formularzu PIT wpisać KRS 0000382243 oraz w rubryce - informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1% - „1448 pomoc dla Kacperka Chodurek”. Więcej szczegółów na stronie: <https://www.kawalek-nieba.pl/kacper-chodurek>

(RED.)

wił o roli jaką dzisiaj pełni kierowana przez niego instytucja, kto może z jej usług korzystać i jakie są jej sukcesy oraz możliwości w krzewieniu przedsiębiorczości. Nowe biuro przy ulicy Klakurki czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Można tutaj także dzwonić w celu uzyskania szczegółowych informacji pod numerami: 602278182, 602376518 oraz 12/6179987.

(RED.)



foto: maciej holuj

WSZELKIE DZIAŁANIA

Czy burmistrz powinien mieć tak daleko sięgającą władzę, aby Rada Miejska nie miała nad nią kontroli? Co ma znaczyć zapis: wszelkie działania? Takie pytania rodzą się po ostatniej sesji Rady Miejskiej Myślenic, kiedy to przegłosowana została treść uchwały dającej burmistrzowi miasta wolną rękę co do działań prowadzonych na płycie myślenickiego rynku.

RADNI Z KOMITETU WYBORCZEGO BURMISTRZA MACIEJA OSTROWSKIEGO PRZY SPRZECIWIE OPOZYCJI (SZEŚCIU RADNYCH) PRZEGŁOSOWALI KOLEJNĄ, KONTROWERSYJNĄ UCHWAŁĘ. DOTYCZY ONA PODJĘCIA DZIAŁAŃ ZMIERZAJĄCYCH DO OŻYWIENIA SPOŁECZNO – GOSPODARCZEGO MYŚLENICKIEGO RYNKU WRAZ Z OTOCZENIEM. Sprzeciw radnych opozycyjnych wywołał zapis uchwały (cyt.): w sprawie przyjęcia „Gminnego programu rewitalizacji Miasta i Gminy Myślenice na lata 2016 – 2025” Rada Miejska w Myślenicach aprobuję wszelkie działania Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice zmierzające do pobudzenia aktywności gospodarczej oraz ożywienia społeczno – gospodarczego myślenickiego rynku i jego okolic.

Radni opozycyjni domagali się od burmistrza sprecyzowania pojęcia **wszelkie działania**. Czy to oznacza, że na przykład burmistrz będzie mógł podpisywać umowy nie pytając o zgodę radnych? Fakt,

że burmistrz może podejmować decyzje sam nie pytając o zgodę i opinię Rady jest zdaniem radnych opozycyjnych zbyt daleko posuniętą dowolnością kompetencyjną, która nie wiadomo czemu ma służyć. - **Dlaczego Rada ma taką uchwałę zaakceptować?** - pytali.

Zdaniem opozycji Rada pozbywa się w ten sposób swoich przewidzianych statutem praw na rzecz burmistrza, tymczasem musi mieć wpływ na to co się dzieje w mieście i gminie, bowiem po to została właśnie powołana do życia. Opozycja zaproponowała formalnym wnioskiem, aby uchwałę wrócić pod obrady stosownej komisji i tam ją doprecyzować, tym bardziej, że wprowadzona została do programu sesji autopoprawką burmistrza w ostatniej chwili czyli podczas sesji (zwyczaj często stosowany przez burmistrza Macieja Ostrowskiego). Wniosek jednak przepadł. Za jego odrzuceniem głosowali radni z komitetu wyborczego Macieja Ostrowskiego.

Burmistrz może teraz wszystko. Drżycie rynkowe gołębie!

foto: maciej holuj

MAJĄ BLIŻEJ DO KOŚCIOŁA

OSIEM LAT TRZEBA BYŁO NATO, ABY ODBUDOWAĆ DROGĘ, KTÓRA W 2010 ROKU PODCZAS SŁAWNEJ POWODZI OSUNĘŁA SIĘ W DZIEKANOWICACH (GMINA DOBCZYCE). NAKŁADEM 4,5 MILIONA ZŁOTYCH NAPRAWIONO DROGĘ NIWELUJĄC UPRZEDNIO OSUWISKO I ZABEZPIECZAJĄC JE BETONOWYM MUREM OPOROWYM (NA NASZYM ZDJĘCIU).

Mur naszpikowano specjalnymi, wzmacniającymi go kotwami i palami. Droga podobno ma wytrzy-



foto: maciej holuj

Ludwik Dziewoński, mieszkaniec Dziekanowic: Dziękuję Bogu za to, że pozwolił odbudować tę drogę i za to, że mogę się dzisiaj nią przejść. Była bardzo potrzebna ludziom, którzy dzięki niej mają bliżej do kościoła, a którzy od lat wtedy chodzili. I chociaż trwało to tak długo, jak mówią lepiej późno, niż wcale.

mać co najmniej 25 lat. Tak przynajmniej twierdzi geolog, profesor Antoni Wójcik. Zdaniem profesora przeprowadzone w tym miejscu badania geologiczne stwierdziły, że osuwisko „pracowało” już w piątym wieku przed Jezusem.

Inwestor i zarządca drogi – Powiat Myślenicki – otrzymał na odbudowę osuwiska kwotę 3,6 miliona ze środków zewnętrznych. Na inwestycję czekała społeczność całej wsi, bowiem znacznie skracająca ona drogę do kościoła, zwłaszcza mieszkańcom pobliskiego Sierakowa. (RED.)

foto: maciej holuj

człowiek miesiąca

ELEONORA LEJDA

wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Myślenicach

Jest radną Rady Miejskiej w Myślenicach drugą kadencję. Obecnie piastuje funkcję wiceprzewodniczącej tej Rady. Bardzo aktywnie włączyła się w niesienie pomocy choremu na nowotwór, dwuletniemu Kacperkowi z Jasienicy. Za poświęcenie i bezinteresowną troskę o innych przyznajemy Eleonorze Lejdzie miano Człowieka Miesiąca maja. (RED.)



SUŁKOWICKIE INWESTYCJE Z DYPLOMAMI

Dwie inwestycje sułkowickie: nowy budynek Przedszkola Samorządowego nr 1 w Sułkowicach oraz ograniczenie niskiej emisji na terenie gminy Sułkowice poprzez wymianę niskosprawnych i nieekologicznych palenisk i kotłów węglowych znalazły się w wykazie Ogólnopolskiego Konkursu Otwartego Modernizacja 2017 roku zorganizowanego przez Stowarzyszenie Ochrony Narodowego Dziedzictwa Materialnego i Związek Powiatów Polskich. Obie inwestycje nagrodzono dyplomami. Budynek przedszkola zgłosił do konkursu Urząd Gminy, wymianę kotłów natomiast zarekomendowała Małgorzata Mrugała - prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. (RED.)

czyż żyje gmina

Burmistrz starał się bronić uchwały twierdząc, że jest to na razie uchwała intencyjna. Mówił także o tym, że burmistrz musi poruszać się w obrębie prawa. Jeśli to prawo przekroczy zawsze można na niego ... donieść (nie wiadomo dokładnie czy była to aluzja do czekającej burmistrza rozprawy sądowej 15 maja w związku z oskarżeniami prokuratury o przyjęcie korzyści majątkowej).

Fakt, że jest to uchwała intencyjna nie zmienia postaci rzeczy, że zapis jest zły daje bowiem burmistrzowi daleko idące kompetencje, nad którymi Rada kontroli mieć nie będzie. W obronie burmistrza wystąpili popierający go radni. Między innymi Kazimierz Dąbrowski i Agnieszka Węgrzyn. Ta ostatnia stwierdziła, że uchwała ma tylko wzmocnić współpracę radnych z burmistrzem i że burmistrz nie może zrobić nic więcej poza swoimi określonymi prawem obowiązkami co radny Robert Pitala nie bez ironii w głosie skwitował, iż radna Agnieszka Węgrzyn oświeciła wreszcie Radę i że teraz radni już wszystko wiedzą.

Ciekawą lekturą jest uzasadnienie wyżej wspomnianej uchwały. Otóż została ona podjęta, zdaniem uchwałodawcy, bowiem Gminny Program Rewitalizacji wskazał na takie problemy jak: rotacja działalności gospodarczej, stagnacja wynikająca z przeniesienia się handlu z rynku na obrzeża miasta, problemy techniczne (zły stan dróg, nawierzchni chodników, rynku, sieci) oraz niska aktywność społeczna. Myślenicki rynek martwy jest od dawna i dawno powinny zostać podjęte działania ożywienia go. Zapytajmy zatem przy okazji kto odpowiada za taki stan rzeczy? Kto doprowadził do tego, że działalność gospodarcza przeniosła się na obrzeża miasta, kto, że drogi, chodniki znajdują się w opłakanym stanie i że społeczność nie podejmuje aktywności?

*

Cyfrologii ciąg dalszy. Oto kwoty, jakie burmistrz Myślenic wypłacił w latach 2012 – 2016 w formie nagród dla pracowników UMiG. Kadra kierownicza (dyrektor urzędu, skarbnik gminy, sekretarz gminy) – 2012 – 59.000 zł, 2013 – 74.700 zł, 2014 – 73.195 zł, 2015 – 52.400 zł, 2016 – 51.180 zł. Naczelnicy wydziałów UMiG – 2012 – 10 osób – 111.872 zł, 2013 – 10 osób – 155.582 zł, 2014 – 10 osób – 137.833 zł, 2015 – 10 osób – 153.366 zł, 2016 – 10 osób – 114.900 zł. Zastępcy naczelników, kierownicy referatów i biur UMiG – 2012 – 9 osób – 72.064 zł, 2013 – 9 osób – 71.600 zł, 2014 – 9 osób – 75.210 zł, 2015 – 10 osób – 108.205 zł, 2016 – 8 osób – 86.710 zł. W sumie jest to kwota – 1.397,817 złotych. (RED.)

z miasta

KOLEJNA UCHWAŁA DO ... KOSZA

PO RAZ KOLEJNY PRZEGŁOSOWANA PRZEZ RADNYCH RADY MIEJSKIEJ W MYŚLENICACH (KOMITET WYBORCZY BURMISTRZA MACIEJA OSTROWSKIEGO) UCHWAŁA ZOSTAŁA UZNANA ZA NIEZGODNĄ Z PRAWEM. Chodzi o uchwałę dotyczącą podziału Miasta i Gminy Myślenice na okręgi wyborcze, ustalenia ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym z nich. Uchylił ją tym razem Komisarz Wyborczy w Krakowie, który stwierdził, że podział został oparty na nieprawdziwych danych, bowiem na terenie gminy Myślenice funkcjonuje 17, a nie jak podaje gmina 15 sołectw. Uchwalony przez gminę podział jest zatem oparty na nieprawdziwych danych i nie jest zgodny z przepisami Kodeksu Wyborczego. Komisarz wezwał gminę do wykonania podziału raz jeszcze, z tym, że teraz w sposób zgodny z prawem.

Za pytany o komentarz do całej sprawy pod nieobecność burmistrza Macieja Ostrowskiego sekretarz gminy Myślenice odmówił go twierdząc, że nie będzie sprawy komentował dopóki nie rozstrzygnie się odwołanie gminy od decyzji komisarzy.

(RED.)

foto: maciej holuj



WSPOMNĄ MARIĘ BROŻEK

Burmistrz Dobczyc, Izba Gospodarcza Dorzecza Raby w Dobzyczach oraz rodzina zaprasza wszystkich na 12 maja na godzinę 17 do sali widowiskowej RCOS, aby wspomnieć zmarłą przed dwoma laty Marię Brożek, prezesa wspomnianej izby, przedsiębiorczyni dobzyckiej, laureatki Krzyża Małopolski oraz wyróżnienia Zasłużony dla Ziemi Dobzyckiej. (RED.)

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „CERTUS”

Myślenice ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Tel. (12) 272-56-70, 272-56-71, kom. 601-661-449
zaprasza do gabinetów:

alergologia: dr.med. G.Osmenda
choroby wewnętrzne: lek.med. A. Cyganek, lek.med. A. Homenda, lek.med. M. Przała
chirurgia ogólna: dr.med. W. Dutkiewicz, lek.med. J. Pucz, lek.med. R. Gdula, lek.med. K. Panuś, lek.med. Z.Kus
chirurgia naczyniowa: lek.med. J. Radwan, dr.med. J.Krzywoń, dr.med. J.Zasada
dermatologia: lek.med. M. Lijowska-Bochnia
diabetologia: lek.med. W.Głodzik
endokrynologia: dr.med. T. Koblik, lek.med. K.Tyrawa
gastroenterologia: dr. med. P. Szulewski
ginekologia: lek.med. M.Kołodziejczyk -Pietruszka
kardiologia: doc. dr. hab. J. Dropiński, lek.med. R.Machnik
kardiochirurgia (gab. konsultacyjny): dr.med. J.Stoliński
laryngologia: prof.dr.hab.med. J.Pilch, dr.med. A. Ścisławski, lek.med.K.Wróblewska, lek.med. J.Wąsowicz
medycyna pracy: lek.med. T. Mrowca-Kliś, lek. med. A. Delikat, lek.med. M.Fordoński
nefrologia: lek. med. A.Wojton
neurologia: lek.med. A. Magnusa, lek.med. J. Sękowska, lek. med. K.Soboń
okulistyka: lek.med. W. Moczulski, lek.med. A.Papiernik, lek.med. J.Głowacka
ortopedia: lek. M. Święch, dr.med. P. Ślęczka, lek.med. W. Satora, lek.med. W. Ambroży, lek.med. K.Karkosz, lek.med. P.Dąbek
reumatologia: lek.med. A. Murzyn, lek.med. E.Zimmer - Satora
urologia: dr.med. P. Jakubik, lek.med. M. Rzepecki
usg – jamy brzusznej, tarczycy, piersi, moszny, narządu ruchu
usg naczyniowe: ocena naczyń żylnych i tętniczych
usg dziecięce: jamy brzusznej, stawów biodrowych
pracownie: analityczna, audiometrii, ekg, spirometrii, rtg (mammografia, urografia, cystografia)
Rehabilitacja: elektroterapia, fototerapia, kinezyterapia, hydroterapia, krioterapia, drenaż limfatyczny, masaż, terapia energetyczna, ESWT, Hi-Top
Zapraszamy do naszej pracowni rehabilitacji na indywidualne cykle rehabilitacji przedoperacyjnej

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych badaniach kolonoskopowych:
Realizowanych w ramach Programu Profilaktyki Raka Jelita Grubego prowadzonego przez Ministerstwo Zdrowia dla pacjentów w wieku 50-65 lat
Warunkiem uczestnictwa w programie jest wypełnienie ankiety kwalifikacyjnej
Zapraszamy do korzystania z bezpłatnych badań mammograficznych:
W ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi prowadzonego przez NFZ przeznaczonego dla pacjentek w wieku 50-69 lat

Uprzejmie informujemy, że w pomieszczeniach naszej przychodni uruchomiła działalność PRACOWNIA BADAŃ PSYCHOLOGICZNYCH „Profesja”
Zapraszamy do nowo uruchomionego Gabinetu Alergologicznego

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ „CERTUS”

z siedzibą w Myślenicach ul. Drogowców 5
(budynek Centrum Medycznego Tele-Fonika)
Uprzejmie informuje o uruchomieniu od dnia 1 czerwca 2017 r. Gabinetu Lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ)
Świadczenia z zakresu Podstawowej Opieki Zdrowotnej udzielane będą w gabinetach zlokalizowanych w Myślenicach przy ul. Władysława Jagiełły 1. (dawniej budynek WR Medica – naprzeciw apteki Pani mgr. E. Pucz)
Zapraszamy pacjentów do korzystania z naszych usług . Uprzejmie informujemy o konieczności dokonania ponownych zapisów do lekarzy POZ przyjmujących w naszej przychodni poprzez złożenie nowych deklaracji wyboru.
Zapisy pacjentów przyjmowane będą od dnia 1 czerwca 2017r. w godzinach pracy przychodni , od poniedziałku do piątku od 8.00 do 18.00
Dodatkowe informacje uzyskać można pod numerem telefonu : (12) 312-71-20, (12) 312-71-21

Zbigniew Sanowski, mieszkaniec Sieprawia jest jednym z tych ludzi, którzy aktywnie kształtują obraz swojej miejscowości. Na co dzień pracownik LGD „Turystyczna Podkowa”, poza pracą pasjonat: robotyki, tenisa ziemnego i pożarnictwa. W każdej z tych trzech dziedzin działa bardzo aktywnie czyniąc to społecznie.

ZBIGNIEW SANOWSKI:

rozmawiała: **anna matoga**

NIE LUBIĘ SIĘ CHWALIĆ ...

foto: maciej holuj



SEDNO: JAKĄ ORGANIZACJĄ JEST LOKALNA GRUPA DZIAŁANIA „TURYSTYCZNA PODKOWA”? KIEDY I W JAKIM CELU ZOSTAŁA POWOŁANA?

ZBIGNIEW SANOWSKI: „Turystyczna Podkowa” jest stowarzyszeniem, które zostało powołane w celu poprawy jakości życia na obszarach wiejskich. Wszystko zaczęło się w 2006 roku. Wówczas istniało na naszym terenie nieformalne stowarzyszenie pięciu gmin. Liderem był wójt gminy Siepraw, Tadeusz Pitala. W tym okresie udało nam się otrzymać dofinansowanie, najpierw 120 tysięcy złotych, następnie aż 700 tysięcy. Pieniądze przeznaczone były na zintegrowaną strategię rozwoju obszarów wiejskich. Ruszyliśmy z działalnością „Turystycznej Podkowy”. Dzięki tym funduszom zorganizowaliśmy szkolenia dla rolników, przedsiębiorców, odbyło się również szkolenie we Francji.

Jakie gminy wchodziły w skład Turystycznej Pod-

kowy?

Początkowo w skład grupy wchodziło pięć gmin: Siepraw, Dobczyce, Raciechowice, Wiśniowa i Pcim. W czerwcu 2016 roku poszerzyliśmy swoją działalność, łącząc się z Lokalną Grupą Działania „Klimas”, z którą wcześniej współpracowaliśmy. Od tego momentu dołączyły do nas jeszcze dwie gminy: Tokarnia i Lubień.

Jakie kluczowe projekty realizuje obecnie Lokalna Grupa Działania?

Jednym z kluczowych działań, projektów są naboru dla przedsiębiorców, którzy chcą rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej. Mają oni możliwość uzyskania wsparcia finansowego w wysokości 60 tysięcy złotych. Organizujemy również granty dla stowarzyszeń i innych organizacji pozarządowych. W tym przypadku udzielamy środków finansowych od 5 do 50 tysięcy złotych. Są to fundusze przeznaczone zarówno na zachowanie dziedzictwa, na zagospodarowanie czasu wolnego lub dofinansowanie organizacji pozarządowych.

Skąd się wzięło u Pana zainteresowanie robotyką?

Jak w wielu przypadkach zainteresowanie wzięło swój początek już w dzieciństwie. Jako chłopiec bawiłem się klockami i tak zostało. Obecnie robotyka jest alternatywą dla dzieci, które większość wolnego czasu spędzają przy komputerze. W tym przypadku łączymy przyjemne z pożytecznym.

Czy uczestnicy zajęć z robotyki biorą udział w zawodach?

Tak. W pierwszych okresach działalności odnosiliśmy duże sukcesy, później niestety już mniejsze. Braлиśmy też udział w Robocampie organizowanym w Krakowie przez Akademię Górniczo - Hutniczą, ale tam prezentowane są roboty o skomplikowanej budowie. Poziom tego wydarzenia jest bardzo wysoki.

W jakim wieku są uczestnicy zajęć?

Na zajęcia przychodzą dzieci, które potrafią posługiwać się komputerem i przejawiają zainteresowanie konstruowaniem robotów z klocków. Jest to przedział wiekowy od drugiej do piątej klasy szkoły podstawowej.

Czy osoby starsze też uczestniczą w zajęciach?

Nie, uczestniczą w nich tylko dzieci.

Kolejną sferą Pana zainteresowań jest tenis ziemny. Skąd wziął się pomysł na założenie szkółki tenisowej „Rakieta”?

W pewnym sensie szkółka tenisowa powstała jako alternatywa dla klubów piłkarskich. W Sieprawiu zbudowano korty tenisowe, dlatego postanowiliśmy utworzyć szkółkę propagującą grę w tenisa.

Czy zauważa Pan zainteresowanie sieprawian tą dyscypliną sportu?

Zdecydowanie tak. Z roku na rok jest ono coraz większe. W zeszłym roku mieliśmy około 80 osób, które uczestniczyły regularnie w naszych zajęciach.

Czy „Rakieta” jest także organizatorem zawodów tenisowych?

Turnieje organizujemy od kilku lat. Na początku był to Siepraw Cup, turniej, który odbywał się w sierpniu podczas imprezy gminnej. W późniejszych latach odbyły się też zawody dla dzieci do 15 lat. Od zeszłego roku na rozpoczęcie sezonu organizujemy turniej Debel Mix, a w czerwcu planujemy przeprowadzić rozgrywki tylko dla mieszkańców gminy Siepraw.

Czy tenisiści „Rakiety” trenują także zimą?

W okresie zimowym, dzięki uprzejmości Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu zajęcia odbywają się w hali w Sieprawiu. Planujemy w tym roku zorganizować turniej tenisa w hali. Będzie to coś zupełnie nowego. Coś czego jeszcze nie było w naszej gminie.

Czy powstaną w Sieprawiu kryte korty tenisowe?

Budowa kortów krytych od lat leży w sferze naszych marzeń. Planujemy ich budowę. Mam informację z Urzędu Gminy, że jeżeli tylko znajdą się fundusze to korty kryte w Sieprawiu powstaną.

Kiedy prowadzony jest nabór do poszczególnych grup tenisowych?

Naboru prowadzimy na początku sezonu, zarówno letniego, jak i zimowego. Informację o nas można znaleźć w Internecie, na Facebooku - tam podane są też dane kontaktowe. Zawsze można do nas zadzwonić z pytaniami czy wątpliwościami.

I na koniec naszej rozmowy trzecia pasja Zbigniewa Sanowskiego – pożarnictwo. Jak długo działa Pan w straży i czy widzi Pan jakieś zmiany, które zaszyły tym okresie?

Jestem strażakiem od 11 lat. Jeśli chodzi o zmiany, to są i to spore. Przeprowadzono remont remizy, zakupiono nowy samochód.

Pańska działalność pożarnicza została doceniona?

Nie lubię się chwalić, ale skoro Pani pyta, to w marcu otrzymałem Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa.

jąca zupełnie inny ustrój. Władza samorządowa jest po to, aby ładnie wyglądała z nami na zdjęciu (zwłaszcza z okazji okrągłego jubileuszu czy pikniku rodzinnego).

My mieszkańcy chcemy przede wszystkim świętego spokoju, niech się samorząd nie wtrąca w nasze sprawy, a my w ramach rewanżu nie będziemy wtrącać się w jego interesy. Jest nam potrzebny tylko po to, aby było o kim ... plotkować, kogo podziwiać, kogo prosić, komu dziękować, kogo przyjmować i rozczulać się do łez, że jednak mimo nawału zajęć raczył nas zaszczyścić swoją obecnością.

Obywatel (znany redakcji)

PO CO POTRZEBNY JEST SAMORZĄD?

Zdziwiło mnie nieco oburzenie pana radnego Mateusza Sudra z Rady Miejskiej w Myślenicach z faktu dostarczania tuż przed sesją projektu uchwał. Przecież każdy Polak wie, że radnym w większości naszych samorządów jest się po to, aby inkasować dietę za unoszenie ręki zgodnie z wolą wójta, burmistrza czy starosty. A niby po co dostarczać wcześniej projekt uchwał? Jeszcze nie daj Boże, jakiś niezdyscyplinowany czy nawiedzony koleś z nudów go przeczyta i dojdzie do wniosku, iż jest to bubel prawny, a w każdym razie

rzecz wymagająca dopracowania czy konsultacji. Zamiast unieść górną kończynę w odpowiednim czasie, zgodnie z oczekiwaniami, za co mu bardzo uczciwie płacą, zacznie wybrzydząć, dzielić włosy na czworo czy o zgrozo! ... radzić, powołując się na ślubowanie, na obowiązki wobec wyborców, którzy powierzyli mu troskę o wspólne dobro. Przecież zarówno absolwenci z likwidowanych gimnazjów jak i ciocie seniorzy z Uniwersytetu Trzeciego Wieku obywatelsko edukowane, świetnie wiedzą, że ta cała demokracja to jedna wielka ściema, listek figowy, ukrywa-

OD TYTUŁÓW KRĘCI SIĘ W GŁOWIE

foto: maciej holuj



Myśleniczanka dr hab. inż. AGNIESZKA SOBCZAK-KUPIEC profesor Politechniki Krakowskiej na Wydziale Inżynierii i Technologii została zwyciężczynią Konkursu WYNALAZCZYNI 2017. Laureatka zajmuje się otrzymywaniem nanometali, nanosrebra i nanozłota. Porusza się na pograniczu inżynierii materiałowej, technologii chemicznej i nanotechnologii. Naśladując naturę, opracowuje biomimetyczne materiały wszczepienne, wzorowane na strukturach biologicznych. Stworzyła syntetyczny substytut kości o właściwościach antybakteryjnych. W 150 rocznicę urodzin wielkiej polskiej uczonej – dwukrotnej noblistki Marii Skłodowskiej-Curie, Stowarzyszenie Polskich Wynalazców i Racjonalizatorów (SPWiR) i Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT (FSNT-NOT) wraz z czasopismem „Przegląd Techniczny” i przy wsparciu Urzędu Patentowego RP zorganizowały Konkurs - Plebiscyt „Wynalazczyni 2017”. Agnieszka Sobczak – Kupiec jest laureatką tego konkursu.

AGNIESZKA SOBCZAK – KUPIEC MA 36 LAT, A JUŻ OD SKRÓTÓW OZNACZAJĄCYCH ASTOPNIE NAUKOWE PRZED JEJ NAZWISKIEM KRĘCI SIĘ W GŁOWIE. DR HAB. INŻ. AGNIESZKA SOBCZAK – KUPIEC PROF. PK. PK TO POLITECHNIKA KRAKOWSKA. RESZTA TO TYTUŁY NAUKOWE.

Nie dalej jak cztery lata temu pisaliśmy o Agnieszce Sobczak – Kupiec jako o doskonale niezapowiadającym się naukowcu. Dzisiaj piszemy już jako o doskonałym. Dojrzałym, mającym na swoim koncie wiele naukowych sukcesów i osiągnięć. Najświeższym z nich jest tytuł „Wynalazczyni Roku 2017” nadany myśleniczance przez Naczelną Organizację Techniczną. Stosowną nagrodę Agnieszka Sobczak – Kupiec odebrała pod koniec marca podczas uroczystej gali NOT w Warszawie, gdzie obecni byli przedstawiciele najwyższych władz państwowych z reprezentantami prezydenta RP na czele. Od kilku lat Agnieszka Sobczak – Kupiec jest pracownikiem naukowym Wydziału Inżynierii i Technologii Chemicznej w Instytucie Chemii i Technologii Nieorganicznej na Politechnice Krakowskiej. Kieruje tam trzyosobowym zespołem, który pracuje nad rozwojem materiałów znajdujących zastosowanie w lecznictwie (tzw. biomateriały). Prowadzi także zajęcia z doktorantami. Píše książkę dotyczącą nanotechnologii, która ma ukazać się w dwóch językach: polskim i angielskim. - *Za tym wszystkim kryje się ciężka praca, nie należy czekać aż rzeczywistość sama się zmieni, ale zmieniać ją. To moje motto.* Pomiędzy obecnością w laboratorium, a obowiązkami mamy (dwie córki) Agnieszka Sobczak – Kupiec znajduje czas na udział w kolejnych edycjach ... Runmageddonu. Niedawno wróciła z Wrocławia, a kilka dni temu stanęła na starcie imprezy organizowanej w Myślenicach.

M.H.



foto: maciej holuj

POSADŹ DRZEWO OD POWIATU

KILKA TYSIĘCY SADZONEK DRZEW KOWOCOWYCH I KRZEWÓW RODAŁO BEZPŁATNIE WŚRÓD MIESZKAŃCÓW POWIATU MYŚLENICKIEGO MYŚLENICKIE STAROSTWO.

Akcja proekologiczna odbywająca się pod hasłem „Pomóż złapać oddech światu, posadź drzewo od Powiatu” prowadzona była na myślenickim rynku, przed Zespołem Szkół im. księdza Józefa Tischnera w Dobczycach, w Lubniu oraz w Sułkowicach przy szkołach zarządzanych przez Powiat. Wszędzie w tych miejscach po sadzonki ustawiały się długie kolejki. W samych tylko Myślenicach rozdano ich ... tysiąc. Akcja ma nawiązywać do modnych ostatnio projektów sadzenia drzew w celu poprawy powietrza. Ci, którzy sadzonki otrzymali obiecali solennie, że posadzą je w swoich przydomowych ogrodach. (RED.)

foto: maciej holuj



NIE JEST DOBRZE, CHOĆ BYWAŁO GORZEJ

Podobno jest lepiej z czystością brzegów Raby. Taką opinię usłyszeliśmy od Pawła Augustynka – Halnego (na naszym zdjęciu), szefa sekcji „Przyjaciele Raby” działającej w strukturach oddziału PZW w Dobczycach. Sekcja ta rok rocznie podejmuje trud sprzątnięcia brzegów Raby na odcinku od mostu w Dobczycach do mostu w Gdowie. - *Nie tak dawno jeszcze w korycie Raby znajdowaliśmy porzucone łódki i wózki dziecięce, dzisiaj koryto jest w zasadzie czyste, a to co zebraliśmy to śmieci z brzegów. Wciąż jeszcze są ludzie, którzy uważają nadbrzeżne krzaki za dobre miejsce do składowania swoich śmieci. Od wielu lat namawiam gminy na zorganizowanie straży nadbrzeżnej, która pilnowałaby tutaj porządku - mówi Halny.* W tym roku czterdziestu uczestników akcji zebrало około 150 worków śmieci.

(RED.)

SEDNO
patronuje

WODA, WODA, DUŻO WODY!



JUŻ PO RAZ TRZECI Z INICJATYWY BURMISTRZA DOB CZYC PAWŁA MACHNICKIEGO ODBYŁ SIĘ W MURACH RCOS DZIEŃ WODY I POWIETRZA, IMPREZA MAJĄCA NA CELU PROPAGOWANIE EKOLOGICZNEGO TRYBU ŻYCIA. W PROJEKT ZAANGAŻOWAŁY SIĘ DZIECI Z DOB CZYCKIEGO PRZEDSZKOLA ORAZ SZKOŁY PODSTAWOWEJ.

Piknikowi ekologicznemu towarzyszyło wiele ciekawych atrakcji. Między innymi możliwość wymiany odpadów na sadzonki takich drzew jak: grab, sosna czy brzoza, wykład znanego entomologa dr hab. Kazimierza Wiecha, który opowiadał o owadach, przedstawienie dzieci zatytułowane: „W harmonii z naturą” czy możliwość zwiedzania zapory oraz elektrowni wodnej. Krakowskie MZWIK przygotowało film o uzdatnianiu wody. Piknikowi towarzyszyła także akcja charytatywna – zbierano pieniądze na leczenie chorego onkologicznie mieszkańca Dobczyc Konrada Haberkiewicza.

M.H.

fotograficzny świat dzikiej przyrody **BOGDANA KASPERCZYKA**

z przymrużeniem oka



Mniej lub bardziej typowe święta według portalu nonsensopedia: 12 maja – Światowy Dzień Ptaków Wędrownych, 13 maja – Światowy Dzień Chorego, Święto Matki Bożej Fatimskiej, 14 maja – Dzień Farmaceuty, 15 maja – Święto Polskiej Muzyki i Plastyki, Dzień Geja, Dzień bez Samochodu, 16 maja – Dzień Straży Granicznej, 17 maja – Międzynarodowy Dzień Telekomunikacji, 18 maja – Międzynarodowy Dzień Muzeów, 19 maja – Dzień Mycia Samochodów, Międzynarodowy Dzień Rysowania Mahometa, 20 maja – Międzynarodowy Dzień Płynów do Mycia Naczyni, 21 maja – Światowy Dzień Rozwoju Kulturalnego, Dzień Odnawiania Znajomości, 22 maja – Dzień Praw Zwierząt, Międzynarodowy Dzień Różnorodności Biologicznej, 23 maja – Dzień Spedytora, Światowy Dzień Żółwia, 24 maja – Dzień Cyrylicy, Europejski Dzień Parków Narodowych, 25 maja – Dzień Stemplarza, Dzień Piwowara, Dzień Mleka, Dzień Ręcznika, 26 maja – Dzień Znalezienia Kaspara Hausera, 27 maja – Dzień Samorządu Terytorialnego, Dzień Biżuterii, 28 maja – Dzień Bez Prezerwatywy, 29 maja – Dzień Chwalenia Biedy, Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa Polskiego, 30 maja – Dzień Bez Stanika, 31 maja – Dzień Pracownika Przemysłu Spożywczego.

FLAGI OD PiS i PO

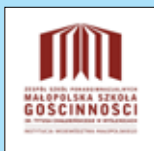
Zokazji przypadającego na 2 maja Święta Flagi Narodowej myślenicki politycy i samorządowcy z ramienia PiS i PO zorganizowali na płycie myślenickiego rynku prowadzone od kilku lat akcje rozdawania flag.

Akcją PiS dowodził poseł na Sejm RP Jarosław Szlachetka (na zdjęciu z prawej) zaś PO senator VII kadencji Stanisław Bisztyga. W sumie rozdano mieszkańcom Myślenic około 700 flag.

(RED.)



foto: macedj hofu



ŁOSOŚ SOUS - VIDE Z KREMEM Z FASOLI



foto maciej hołuj

FASOLA PIĘKNY JAŚ Z DOLINY DUNAJCA BYŁA GŁÓWNĄ BOHATERKĄ CZWARTEJ JUŻ EDYCJI MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU SZKÓŁ GASTRONOMICZNYCH „SMAK GOŚCINNOŚCI 2018” ZORGANIZOWANEGO PRZEZ MAŁOPOLSKĄ SZKOŁĘ GOŚCINNOŚCI IM. TYTUSA CHAŁUBIŃSKIEGO W MYŚLENICACH. W KONKURSOWE SZRANKI STANĘŁO CZTERNAŚCIE SZKÓŁ W TYM TRZY SPOZA POLSKI (WĘGRY, HISPANIA, RUMUNIA). We wcześniejszych edycjach konkursu główne role grały: jabłko raciechowskie, charsznicka kapusta i jagnięcina podhalańska. Konkurs ma bowiem promować małopolskie produkty regionalne i tradycyjne. W tym roku motywem przewodnim był Piękny Jaś, chociaż odnieśliśmy wrażenie, że dorodna fasola pielęgnowana pieczętowanie na polach Doliny Dunajca stanowiła zaledwie dodatek do dań głównych. Pomysłowość kulinarna uczestników konkursu przyprawia o zawrót głowy. Aż trudno uwierzyć co można „wyczarować” ze zwykłej fasoli. I tak na przykład zwycięzca konkursu, reprezentanci Zespo-

łu Szkół Gastronomiczno – Hotelarskich w Gdańsku (na naszym mniejszym zdjęciu) przygotowali ... sernik z fasoli na zakąskę oraz gołębia z fasolą i burakiem (notabene gołąb w tajemniczych okolicznościach zniknął z talerza, na którym był prezentowany). Laureaci trzeciego miejsca: Michał Kurek i Emil Kasprzycki (na naszym dużym zdjęciu), reprezentanci Małopolskiej Szkoły Gościnności, wychowankowie Anny Stasik zaprezentowali łososa sous – vide z kremem z fasoli, kawiozem chrzanowym i ... gąbką bazyliową (przystawka) oraz roladkę wieprzową w panierce ziołowej z kulkami fasoli i chipsem z boczku w aromatycznym sosie (danie główne).

Fakt, że w konkursie uczestniczyły szkoły z tak odległych miejscowości jak: Gdańsk, Łódź, Kościerzyn, Kutno czy Tarnów świadczy o prestiżu tego wydarzenia. Ten ostatni podkreślony został przez obecność Roberta Makłowicza, znanego autora telewizyjnego programu kulinarnego, który nie tylko wygłosił wykład, ale także narysował „Sednu” swoją wersję psa (patrz strona 19).

reklama

market

sklep on-line

butiki

facebook.com /MarketJan

Centrum Zakupowe

Dobczyce Myślenice Wadowice

www.market-jan.pl

foto: archiwum

„KRÓL LEW” DLA KACPERKA

KOLEJNYM, WSPANIAŁYM, KOLOROWYM I ROZTAŃCZONYM SPEKTAKLEM URACZYŁO MYŚLENICZAN STUDIO TAŃCA „R”.

„Król lew” to reżyserskie i choreograficzne dzieło: Oliwii Bochenek, Karoliny Moskal, Agnieszki Skorut i Magdaleny Ziemby. To także dzieło doboczyckiego muzyka Piotra Skóry, który zajął się stroną muzyczną i dubbingiem. Spektakl można było zobaczyć na scenie sali widowiskowej MOKiS zaś część dochodu z niego przeznaczono na pomoc dla chorego na nowotwór mózgu, dwuletniego Kacperka z Jasienicy (o chłopcu piszemy na stronie 3).

Na naszym zdjęciu jedna ze scen spektaklu.

(RED.)

9/maj 2018

PO RAZ PIERWSZY NA KONIU NIKOLA NOWICKA, MIESZKANKA NOWEJ WSI (GMINA DOB-CZYCE) USIADŁA MAJĄC ... ROK. W ZASADZIE NA KONIU (A BYŁ TO ŻREBAK) POSADZIŁ JĄ DZIADEK. DZISIAJ NIKOLA MA SIEDEMNAŚCIE LAT I UPRAWIA SKOKI PRZESZKODY. NA KONIU SIADAŁA TYSIĄCE RAZY CZYNIĄC TO JUŻ BEZ POMOCY DZIADKA.

Początki

Tak naprawdę (czytaj: na poważnie) przygoda Nikoli z koniem rozpoczęła się w wieku ośmiu lat. Za namową cioci Magdy Kwinty, która była właścicielką kilku koni, Nikola dosiadła kucyków. - *Nie bałam się koni, czułam do nich wielką sympatię i uwielbiałam jeździć na kucyku* – wspomina dzisiaj dziewczyna. Ciocia Magda namówiła swoją siostrzenicę do udziału w zawodach. Ta posłuchała jej i tak w 2011 roku wraz z koniem znalazła się na zawodach jeździeckich w skokach przez przeszkody w Konarach. - *Te zawody nie były udane* – mówi Nikola. - *Koń poniósł mnie z ujeżdżalni. To był hucut, a hucuty mają takie zachowania we krwi*. Rok po tym wydarzeniu Nikola raz jeszcze pojawiła się na starcie zawodów w Konarach. Incydent nie osłabił w niej chęci jeżdżenia na koniu, wręcz odwrotnie „nakręcił” ją do dalszego działania. Rozpoczęła codzienne treningi na przydomowej ujeżdżalni i na okolicznych łąkach.

Kaja, Bongo i Ametys

Pierwszy sukces z kucykiem o imieniu Kaja i pod okiem trenerki Karoliny Gucy nastąpił w 2014 roku, kiedy Nikola wygrała Towarzyski Puchar Małopolski w Swoszowicach. - *Podjęliśmy wówczas decyzję, że czas na większego konia* – mówi Nikola. W przydomowej stajni ciocia Madzia miała jeszcze jednego, większego kucyka o imieniu Bongo, z którym Nikola osiągała sukcesy w 2015 i 2016 roku. W 2017 roku Nikola wyrosła z kucyków i w stajni pojawiła się 12-letnia Ametys, czeska klacz gorąco krwista, wychowanka słynnej hodowli Rudiego Wassibauera. Na tym koniu Nikola staruje do dzisiaj. Jeździ na nim codziennie koło domu. Raz w tygodniu trenuje skoki na parkurze w Swoszowicach. Dzisiaj pokonuje przeszkody o wysokości 130 centymetrów. - *Pamiętam, że zaraz po przyjeździe do domu Ametys uciekła na tęgę* – wspomina Nikola. - *Przyjaźń z koniem zawiązała się bardzo szybko, wielu moich znajomych i przyjaciół było tym faktem zszokowanych*. Trudno się dziwić, skoro Nikola ma ciągły kontakt z koniem. Codziennie nie tylko jeździ na nim, ale także czyści go, karmi i sprząta w jego boksie. - *Ametys zjada około pięciu kilogramów pożywienia dziennie. Są to specjalistyczne pasze na rozbudowę mięśni, wystodki buraczane i oczywiście owies, siano, a przed samymi zawodami także pasze energetyczne. Ulubionym pożywieniem Amci jest świeża trawka, marchewka oraz jabłka*.

Sukcesy

W 2014 roku dosiadająca Kaji Nikola wygrała Towarzyski Puchar Małopolski w rundzie brązowej czyli pokonując parkur z przeszkodami o wysokości 60 centymetrów. Był to pierwszy znaczący wynik amazonki i konia. Rok 2015 i 2016 należały do kuca Bongo, z którym nastolatka zajmowała czołowe miejsca w zawodach rangi ogólnopolskiej i regionalnej. Największym osiągnięciem w dotychczasowych startach jest jednak trzecie miejsce wywalczone w tegorocznych Ogólnopolskich Zawodach Dzieci i Młodzieży w Michałowicach, gdzie Ametys z Nikolą w siodle pokonała parkur z przeszkodami o wysokości 130 centymetrów bez żadnej zrzutki.

Trening

Zapytaliśmy Nikolę jak wygląda jej trening z koniem. - *Najpierw dziesięciominutowa rozgrzewka. Chodzi o to, aby płyny znajdujące się pomiędzy ścięgnami konia rozeszły się po ciele zwierzęcia. Potem 15 minut kłusa, następnie jazda po drągach, czyli specjalnych, niskich przeszkodach, potem galop, mocny, chodzi o to, aby przyzwyczaić konia do dużego tempa, jakie konieczne jest przy pokonywaniu przeszkód. Na koniec skoki. Trener dba o to, abym ciągnęła piętę w dół, prosto trzymała się na koniu, patrzyła przed siebie i trzymała przy sobie łokcie*.

Poprzeczka coraz wyżej

Przed Nikolą i Ametys nowe wyzwania. - *Chcę w tym roku wziąć udział w Mistrzostwach Polski juniorów w Jakubowicach* – mówi Nikola. - *Zadanie o tyle trudne, że będziemy musiały po raz pierwszy zmierzyć się z przeszkodami o wysokości 140 centymetrów. Kiedyś jednak nie myślałam, że będziemy pokonywać przeszkody 130-centymetrowe*. Nikolę i jej konia czeka trudny okres treningowy pod okiem trenera Krzysztofa Leśniaka. Czasu nie jest dużo. Mistrzostwa Polski już w sierpniu. Z jakimi nadziejami Nikola wyjedzie do Jakubowic? - *Będę walczyć o przeżycie* – śmieje się amazonka. - *Chcę gromadzić doświadcze-*

foto: anita daniec



foto: maciej holuj



SEDNO
patronuje

POBIEGNĄ „O ZŁOTĄ KÓZKĘ”

STOWARZYSZENIE „ROZBIEGANE DOB-CZYCE” JUŻ PO RAZ DRUGI ZAPRASZA WSZYSTKICH MIŁOŚNIKÓW BIEGANIA NA RODZINNY MINI FESTIWAL BIEGOWY „O ZŁOTĄ KÓZKĘ”. IMPREZA ODBĘDZIE SIĘ 4 CZERWCA W DOBCZYCKIM REGIONALNYM CENTRUM OŚWIATOWO-SPORTOWYM IM. BURMISTRZA MARCINA PAWLAKA.

Biegać będą dzieci i dorośli. Organizator imprezy przewidział różne dystanse w zależności od wieku biegaczy. I tak dzieci w wieku do 5 lat pokonają dystans 100 metrów, w wieku od 6 do 7

lat dystans 200 metrów, w wieku od 8 do 9 lat 400 metrów, od 10 do 11 lat 600 metrów zaś w wieku od 12 do 13 lat dystans 800 metrów. Biegi dla dzieci rozgrywane będą na błoniach przy wspomnianym RCOS-ie.

Bieg główny oraz zawody Nordic Walking rozegrane zostaną na dystansie 5 kilometrów. Start i meta na błoniach. Uczestnicy tych zawodów pokonają trasę wiodącą ulicami: Szkolną, Jagiellońską, Witosą, Garncarską, św. Anny, Kilińskiego, Rynek, Piłsudskiego, Długosza, Jagiellońską, Lubomirskich, Dominika, Słoneczną, Łanową, Piastowskich, Lu-

bomirskich i ponownie Szkolną. W biegu głównym udział wziąć mogą zawodnicy powyżej 14 roku życia. Program zawodów obejmuje: godz. 11 – otwarcie biura zawodów, 13.30 – zamknięcie listy zgłoszeń dla dzieci, 14 – start biegów dla dzieci, 15.30 zakończenie zgłoszeń do biegu głównego, 16 – start biegu głównego, 17.45 – zakończenie imprezy. Szczegółowe informacje dotyczące imprezy można znaleźć na stronie gminy Dobczyce: www.dobczyce.pl oraz na facebooku. „Sedno” objęło imprezę swoim patronatem medialnym.

(RED.)



NIKOLA NOWICKA - ur. w Krakowie 7 maja 2001 roku, mieszka w Nowej Wsi, obecnie uczennica I klasy o profilu biologiczno – chemicznym LO w Wieliczce. Od wielu lat uprawia jeździectwo, specjalizuje się w skokach przez przeszkody, jest zrzeszona w klubie WLKS Krakus Swoszowice, regularnie startuje w ogólnopolskich oraz regionalnych zawodach skokowych osiągając wysokie wyniki. W 2017 roku zdobyła II klasę sportową. W 2017 roku laureatka nagrody Starosty Powiatu Myślenickiego w dziedzinie sportu, stypendystka Burmistrza Gminy i Miasta Dobczyce w dziedzinie sportu w 2018 roku.

Najważniejsze osiągnięcia: Luty 2018 rok – III miejsce w Zawodach Ogólnopolskich w Michałowicach w finale konkursu Małej Rundy (125cm), marzec 2018 rok – III miejsce w Zawodach Ogólnopolskich Dzieci i Młodzieży w Michałowicach w finale Rundy Juniorskiej i Młodzieżowej (130/135cm). 2017 – I miejsce w Kategorii Juniorów w Pucharze Małopolski. 2016 – I miejsce w Kategorii Juniorów Młodszych na kucach w Pucharze Małopolski, II miejsce w Kategorii Juniorów Młodszych na kucach w Rankingu Małopolski, II miejsce w Towarzyskim Pucharze Małopolski Rundy Złotej, 2015 – III miejsce w Towarzyskim Pucharze Małopolski Rundy Złotej, 2014 – I miejsce w Towarzyskim Pucharze Małopolski Rundy Brązowej.

Nikola i Ametys to przykład na to, jak wspaniale można łączyć wyczyn z miłością do zwierzęcia, w tym przypadku do konia. Skoki przez przeszkody to trudna dyscyplina sportu, ale dla Nikoli Nowickiej z Nowej Wsi na drodze jej uprawiania nie jest to żadna ... przeszkoda.

ICH ŻYWIOŁEM SĄ PRZESZKODY

nia. Nie liczę na rewelacyjny wynik, jadę po naukę. Drugim, bardzo ważnym wydarzeniem w tegorocznym kalendarzu startowym Nikoli i Ametys są Międzynarodowe Zawody w Michałowicach. Będzie to debiut duetu w zawodach tej rangi.

Co dalej?

Dalej to tylko jazda na koniu. Nikola nie potrafi już wyobrazić sobie życia bez niej. Chce jeździć, podnosić swoje umiejętności, startować w zawodach. I chociaż spadła z konia dziesiątki razy (raz nawet pięciokrotnie pod rząd) nie zniechęca się. - *Boję się, kiedy Nikola jeździ na koniu* – mówi mama amazonki Katarzyna Nowicka. - *Kiedy jeździła na kucyku nie miałam takich obaw bo bardziej przypominało to zabawę, teraz kiedy jeździ na dużym koniu i skacze wyższe przeszkody często się denerwuję. Ale mimo to chcę, aby nadal jeździła i rozwijała się, bowiem widzę jaką sprawia jej to radość. Skoki przez przeszkody to bardzo trudna dyscyplina, gdyż finał konkursu zależy od poziomu wyszkolenia zawodnika oraz wierzchowca. Wierzchowiec, czyli koń ma swoje humory i różnie reaguje na „straszaki” na parkurze, ma także swoje dobre i złe dni. Nikola wiąże ze swoją pasją przyszłość.*

Trzymamy za Nikolę kciuki i niecierpliwie czekamy na kolejne informacje o jej startach.

M.H.

foto: maciej hołuj



Na koniu zawodniczo jeździ także młodsza siostra Nikoli – Oliwia. Oliwia ma jedenaście lat i jest uczennicą piątej klasy Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi. Inspiracją do rozpoczęcia konnych treningów były sukcesy odnoszone przez starszą siostrę. Oliwia jeździ na białym kucyku, tym samym, na którym kiedyś jeździła Nikola. Mała amazonka ma na swoim koncie pierwszy sukces. Zwyciężyła w Ogólnopolskich Zawodach Dzieci i Młodzieży w Michałowicach w finale grupy A1 (przeszkody o wysokości 60 centymetrów). W chwili obecnej jest członkinią kadry Małopolski w skokach przez przeszkody. Pod koniec sierpnia Oliwię czeka start w zawodach Pucharu Polski w Jakubowicach. Zawodniczka trenuje codziennie w okolicach rodzinnego domu w Nowej Wsi.



SIEDEM MEDALI ZAPAŚNIKÓW DALINU

WHALI WALK NA MYŚLENICKIM ZARABIU ROZEGRANO ZORGANIZOWANY PO RAZ KOLEJNY PRZEZ SEKCJĘ ZAPAŚNICZĄ KS DALIN MEMORIAŁ WŁADYSŁAWA RUSKĄ, MARKA HORABIKI I GRZEGORZA GOMULAKA. NA STARCIE ZAWODÓW STANĘLI MŁODZI ZAPAŚNICY (MŁODZICY I KADECI) Z DZIESIĘCIU KLUBÓW Z WOJEWÓDZTW: MAŁOPOLSKIEGO, ŚLĄSKIEGO, PODKARPACKIEGO I LUBELSKIEGO.

Barw gospodarzy (Dalin) broniło ośmiu zapaśników (trzech w kategorii młodzik, pięciu w kategorii kadet). Dwóch z nich: Krzysztof Szpakiewicz i Adrian Poradzisz wywalczyło w swoich kategoriach wagowych złote medale, dwóch: Wojciech Łętocha i Jakub Miska srebrne, trzech: Hubert Tylek, Jan Mastela (w walce na naszym zdjęciu) i Jakub Moskała brązowe zaś Antoni Starzec zajął piąte miejsce. Drużynowo KS Dalin uplasował się na drugim miejscu. Turniej został przeprowadzony wzorowo pod względem organizacyjnym zaś trener myślenickich zapaśników Ryszard Szpakiewicz mógł być z postawy swoich podopiecznych zadowolony.

(RED.)



JAZDA, JAZDA BIAŁA GWIAZDA!

foto: maciej holuj



DZIAŁAJĄCY W DOBCZYCACH OD SZEŚCIU LAT POD KIEROWNICTWEM PAWŁA PIWOWARCZYKA, DYREKTORA MIEJSCOWEJ MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ KLUB KULTURALNEGO KIBICA GOŚCIŁ U SIEBIE ZNANEGO PIŁKARZA WISŁY KRAKÓW MACIEJA SADLOKA.

KKK ma na swoim koncie 76 meczów, w tym aż 73 spędzonych na sektorze stadionu Wisły Kraków, bo też temu zasłużonemu dla polskiej piłki nożnej klubowi kibicują mali miłośnicy „kopanej” z Dobczyc. Sprawy zaszyły już tak daleko, że członkowie KKK tworzą eskorty wyprowadzające piłkarzy Wisły (i rywali) na mecz. Do spotkania z Maciejem Sadlokiem członkowie KKK byli solidnie przygotowani. Nie tylko wznosili znane, wiślackie zawołanie: jazda, jazda Biała Gwiazda, ale także prezentowali kibicowskie gadżety w postaci koszulek, czapek i obowiązkowych dla szanującego się kibica szalików. Mottem KKK jest kibicowanie swojej drużynie bez urągania drużynie rywala. Maciej Sadlok odpowiadał na pytania małych kibiców, potem rozegrano kilka konkursów z nagrodami zaś na sam koniec piłkarz rozdawał autografy, pozował do wspólnych zdjęć i ... napisał dedykację dla naszych Czytelników.

foto: maciej holuj



reklama



**CUKIERNIA
JANA DZIADKOWCA**
najstarsza w
Myślenicach
zaprasza w swoje progi
(ulica Niepodległości 6)
codziennie od 8 do 18



OPAKOWANIA



KATALOGI



ULOTKI, ETYKIETY



biuro@grafipack.pl
32-400 Myślenice
ul. Słoneczna 3b

12 272 08 91
509 193 793
www.grafipack.pl

SZEROKI WYBÓR MASZYN DO LASU I OGRODU



SPRAWDŹ
AKTUALNE
PROMOCJE

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

MLECZEK, Myślenice, ul. Sobieskiego 40g
tel.: 12 274 00 04, www.moto-mlecze.pl

Husqvarna
READY WHEN YOU ARE

MEDALE DLA SPEEDBALLISTÓW Z PORĘBY

Osiedziesięciu zawodników z sześciu województw wzięło udział w II Międzywojewódzkich Zawodach w Speed – ballu, dyscyplinie sportu zdobywającej sobie na terenie powiatu myślenickiego coraz większą popularność. Turniej odbył się w dobczyckiej hali sportowej Regionalnego Centrum Oświatowo - Sportowego im. Burmistrza Marcina Pawlaka. Organizatorem zawodów było Stowarzyszenie Sportownia zaś gospodarzem miasto Dobczyce. W turnieju udział wzięli także zawodnicy z klubu Speed - Balla z Poręby i Dobczyc. Bardzo dobrze spisały się w turniejowych szrankach reprezentantki klubu z Poręby, wychowanki trenera Zbigniewa Bizonia. Iwona Mistarz zdobyła „złoto” w kategorii super solo 14, Marcelina Ryś natomiast „srebro” w singlu 14 i super solo 14. Zawodniczka z Dobczyc Natalia Ślęczka zdobyła „brąz” w kategorii super solo juniorów.

(RED.)



foto: archiwum

foto: maciej holuj



MACIEJ SADLOK – ur. w Oświęcimiu w 1989 roku, piłkarz Wisły Kraków, zanim trafił do Wisły, z którą posiada aktualny kontrakt do 2021 roku bronił barw: Pasjonata Dankowice (wychowanek tego klubu), Polonii Warszawa, Ruchu Chorzów. Obrońca. Reprezentant kraju w kadrze U-21, mecze w kadrze seniorskiej, wzrost 186 centymetrów, waga 80 kilogramów, dwukrotnie zajmował trzecie miejsce w rozgrywkach ekstraklasy, wystąpił także w finale Pucharu Polski w sezonie 2008/2009.

*Ze sportowym pozdrowieniem
dla czytelników Sedna*

reklama

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW
515-10-10-13**

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ
ZAŚWIADCZENIA DO WYREJESTROWANIA



SPRZEDAŻ UŻYWANYCH CZĘŚCI
SAMOCHODOWYCH

www.demot.pl

**MICHAŁ
ULMAŃSKI**
FOTOGRAFIA

www.mul.com.pl tel. 901738187

NA HASŁO "SEDNO" 10 % ZNIŻKI !!!



SEAT FOR BUSINESS

**SEAT FOR BUSINESS
NIEZAWODNOŚĆ Z CHARAKTEREM**



Wybierając SEAT-a, profesjonalny wizerunek i niezawodność otrzymujesz w standardzie. Niezależnie, czy jesteś przedsiębiorcą, właścicielem firmy czy klientem korporacyjnym, mamy ofertę dopasowaną do Twoich potrzeb. Skontaktuj się z nami i sprawdź ile możesz zyskać dzięki ofercie SEAT FOR BUSINESS

SEAT DYNAMICIA

DEALER ROKU SEAT 2017

foto: archiwum



ROBERT HUNDLA ZDOBYWCĄ ŚWIDNICY

T trzech myślenickich rajdowców wzięło udział w I rundzie Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski – 46. Rajdzie Świdnickim Krause: Robert Hundla (pilot Grzegorza Grzyba, załoga na naszym zdjęciu), Tomasz Kasperczyk (z pilotem Damianem Sytym) oraz Jacek Gruszczyński (pilot Piotra Zaleskiego startującego samochodem marki porsche 911 SCR w Historycznych Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski). Najlepiej spisał się Robert Hundla zostając zwycięzcą imprezy. Kasperczyk ze swoim pilotem zajął piąte miejsce natomiast Gruszczyński z Zaleskim ukończyli zmagania także na piątym miejscu. - *Nie było łatwo* - powiedział nam Robert Hundla. - *Rywalę cały czas atakowali, na dodatek na OS nr 1 wypadliśmy z trasy. Na szczęście wszystko skończyło się dla nas dobrze. Jestem bardzo zadowolony, to moje siódme zwycięstwo w RSMP.*

(RED.)



foto: maciej hołuj

KONRAD, KTÓRY DOTRZYMUJE SŁOWA

maciej hołuj



2018

DOKŁADNIE SIEDEM LAT TEMU JEDENASTOLETNI WÓWCZAS KONRAD POLEWKA, SYN KRZYSZTOFA POLEWKI, STRAŻAKA Z MYŚLENIC DEKLAROWAŁ NA NASZYCH ŁAMACH, ŻE ZOSTANIE STRAŻAKIEM, BĘDZIE JEŹDZIŁ DO AKCJI RATOWNICZYCH I HONOROWO ODDAŁ KREW. MÓWIŁ WÓWCZAS, ŻE NIE MOŻE DOCZekać SIĘ PEŁNOLETNOŚCI, ABY MOĆ WDROŻYĆ W ŻYCIU POWYŻSZE POSTANOWIENIA.

Dzisiaj Konrad Polewka syn Krzysztofa Polewki, strażaka z Myślenic zrealizował swoje postanowienia wykazując się niezłomną, godną podziwu konsekwencją. W lipcu ubiegłego roku Konrad przeszedł wymagane przepisami badania lekarskie, których wynik pozwolił mu wziąć udział w podstawowym szkoleniu strażaków – ratowników w Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w ... Wie-

Nie często zdarza się tak, aby jedenastoletni szkrab dotrzymywał danego słowa w ... siedem lat później. W przypadku Konrada Polewki tak się właśnie stało. Już jako jedenastoletni chłopiec Konrad wiedział kim chce zostać i jaki zawód wykonywać. Robił wszystko, aby zrealizować swoje marzenia. I dokonał tego!

liczce. We wrześniu młody strażak zdał z efektem pozytywnym egzamin przed komisją z Krakowa. Od tego momentu może uczestniczyć w akcjach prowadzonych przez macierzystą jednostkę (OSP Myślenice – Śródmieście) i oddawać krew w akcji, którą przed wielu laty zainicjował nieodżałowany

Andrzej Burzawa. - Pierwsza moja akcja to dzień 23 grudnia ubiegłego roku – wspomina Konrad Polewka. - O 23.29 rozległa się syrena alarmowa, płonął pustostan przy ulicy Łokietka w Myślenicach. Dogaśniliśmy pożar i rozbieraliśmy resztki budynku.

Młody strażak wciąż podnosi swoje pożarnicze kwalifikacje. Ukończył kurs I stopnia obsługi sprzętu do ochrony dróg oddechowych oraz sprzętu hydraulicznego służącego do ratownictwa drogowego (konkretnie wycinania ofiar wypadków z zakleszczonych karoserii). Odbił także i zaliczył bardzo trudne ćwiczenia w komorze dymnej.

Konrad jest uczniem Technikum Mechanicznego w ZST-E w Myślenicach. Działa aktywnie także w szereguach Małty. Marzy o Szkole Aspirantów, w której chciałby zdobywać wiedzę, a potem zostać strażakiem zawodowym PSP. Znając jego upór i konsekwencję w tym co mówi tak zapewne się stanie.

Międzypokoleniowa Akademia Muzyczna w Dobczycach

KONCERT DWÓCH WSPANIAŁYCH ARTYSTEK – PIANISTKI EWY POBŁOCKIEJ I SKRZYPACZKI MARII SŁAWEK ZAINAUGUROWAŁ W DOBCZYCKIM RCOS IM. BURMISTRZA MARCINA PAWLAKA CYKL MIĘDZYPOKOLENIOWEJ AKADEMII MUZYCZNEJ W DOBCZYCACH.

Zanim wspomniane Panie przystąpiły do instrumentów zebrani w sali widowiskowej melomani mogli wysłuchać kilkunastominutowej prelekcji dotyczącej muzyki kameralnej i jej rozwoju na przestrzeni wieków. Potem już na scenie królowała muzyka. Artystki wykonały najpierw Sonatę B-dur KV 378 W.A. Mozarta, potem Sonatę (6) op. 30 nr 1 L. Van Beethovena zaś na koniec Rondo h-moll D 895 F. Schuberta.

Organizatorami koncertu byli: Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów oraz Szkoła Muzyczna I stopnia w Dobczycach. Projekt dofinansowała Gmina Dobczyce. W ramach Międzypokoleniowej Akademii Muzycznej w Dobczycach planowane są kolejne spotkania z muzyką poważną. Trwać będą aż do jesieni.

(RED.)

foto: maciej hołuj



WIRTUOZKI W RCOS-ie

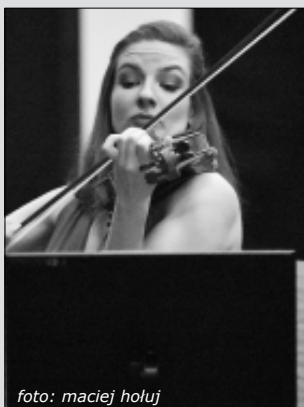


foto: maciej hołuj

MARIA SŁAWEK – polska skrzypaczka, solistka i kameralistka. Występowała m.in. w: Niemczech, Izraelu, Włoszech, Francji, Wielkiej Brytanii, Brazylii, Belgii, Ukrainie i USA. Jest absolwentką AM w Krakowie, gdzie też wykłada pełniąc funkcję asystenta i gdzie uzyskała stopień doktora sztuk muzycznych. Jest także laureatką nagrody Jerzego Katlewicza oraz stypendystką MKiDN i nagrody The Georg Solti Foundation.



foto: maciej hołuj

EWA POBŁOCKA – absolwentka gdańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, studia podyplomowe w Hamburgu, jest laureatką międzynarodowych konkursów pianistycznych w: Vercelli, Bordeaux i Warszawie. Koncertowała nieomal we wszystkich krajach Europy, a także poza nią, w: RPA, Singapurze, Korei, Japonii i Australii. Jako solistka występowała m.in. z: London Symphony Orchestra czy New Japan Philharmonic. Jest pedagogiem, prowadzi klasę fortepianu w AM w Bydgoszczy. Otrzymała nagrodę MKiDN została także uhonorowana przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim.

TALENTÓW WCIĄŻ NIE BRAKUJE

SEDNO
patronuje

NAJWIĘKSZE SKUPISTKO POTENCJALNYCH TALENTÓW MUZYCZNYCH I TANECZNYCH Z TERENU POWIATU MYŚLENICKIEGO MIAŁO MIEJSCE W DOBCZYCKIM REGIONALNYM CENTRUM OŚWIATOWO-SPORTOWYM IM. BURMISTRZA MARCINA PAWLAKA. STAŁO SIĘ TAK PRZY OKAZJI XXXI EDYCJI FESTIWALU FORM MUZYCZNYCH I TANECZNYCH „TALENTY MAŁOPOLSKI 2018”.

Dobczyce są przez ostatnie lata Mekką tego festiwalu. Od kilku lat bowiem rozgrywane są tutaj eliminacje powiatowe oraz finały wojewódzkie. Trudno się dziwić, bo i atmosfera niezwykle przyjazna i organizacja wręcz wzorowa.

W tym roku do MGOKiS-u, głównego organizatora festiwalu zjechały talenty, które wyłoniono podczas eliminacji gminnych. W sumie 42 podmioty, 211 wykonawców. To nieco mniej, niż w ostatnich latach, co niekoniecznie może świadczyć o tym, że talentów rodzi się dzisiaj w powiecie myślenickim mniej. Czternaście tych podmiotów zaprezentowało się w układach tanecznych, reszta śpiewała i grała. Częściej śpiewała. Poziom prezentacji różny. Jak różni wykonawcy. Trudno się zatem dziwić, że do finałów wojewódzkich, które odbędą się już



za kilka dni także w Dobczycach festiwalowe jury dopuściło cztery podmioty tańczące i osiem śpiewających. Było też wiele wyróżnień, ale te niestety nie dały wyróżnionym przepustki do dalszej rywalizacji.

Po co i dla kogo ten festiwal? Odpowiedź na tak postawione pytanie jest prosta. Dla tych, którzy marzą o dalszej karierze artystycznej, a dla których festiwal „Talenty Małopolski” jest pierwszą, poważną próbą sił. Zresztą wystarczy przytoczyć w tym miejscu takie nazwiska jak: Natalia Hodoruk czy Małgorzata Niewiata, panie które dzięki tytułowi „Talent Małopolski” mogły owocnie rozwinąć swoje artystyczne kariery.

Nieodłącznie siłą napędową dobczyckich eliminacji i finałów jest Adrian Kulik, instruktor tańca, kierownik artystyczny zespołu „Dobczyce”. W tym roku ograniczył swoją obecność do krótkich zapowiedzi oddając swoje miejsce w jury. Czuwał jednak nad wszystkim jak zawsze, pilnując, aby raz jeszcze festiwal odbył się bez zgrzytów i wpadek. Finały wojewódzkie zaplanowano na 18 i 19 maja w Dobczycach. Wówczas wyłonione zostaną „Talenty Małopolski” Anno Domini 2018. Koncert laureatów w „Piwnicy pod Baranami”. (RED.)



foto: maciej holuj



foto: maciej holuj

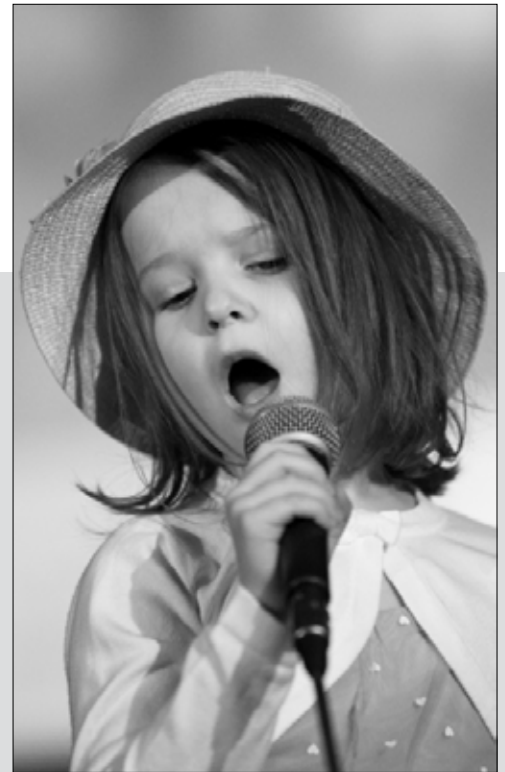


KRZYSZKOWSKI W „DZWONNICY”

Wkierowanej przez Grażynę Kosibę filii Myślenickiego Ośrodka Kultury i Sportu – Wiejskim Domu Kultury w Głogoczowie, w działającej tam „Galerii Dzwonnica” można było oglądać w kwietniu ciekawą wystawę fotografii młodego artysty, studenta II roku Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP, mieszkańca Myślenic Jędrzeja Krzyszковского (na naszym zdjęciu przy fotografii zatytułowanej „Granaty”). Nosząca tytuł: „Nożyk” wystawa to kilka kolorowych fotografii w manierze martwej natury, efekt twórczych poszukiwań Krzyszковского. Młody artysta powiedział nam podczas wernisażu, że chce uprawiać malarstwo, ale na życie zamierza zarabiać fotografią.

Kuratorem wystawy był Jerzy Fedirko, który prezentację fotografii poprzedził krótkim wykładem.

(RED.)



Ma w sobie wiele wrodzonego wdzięku. Śpiewa, gra na gitarze, pianinie i akordeonie, uprawia także gimnastykę sportową. Regularnie bierze udział w festiwalu „Talenty Małopolski”. Julita Jarząbek – talent rodem z Dobczyc.

JULITA JARZĄBEK CZYLI TRZY W JEDNYM

JULITA JARZĄBEK, MAŁA MIESZKANKA DOBCZYC, UCZENNICA CZWARTEJ KLASY SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II MA DZISIAJ 10 LAT. JEST DROBNĄ DZIEWCZYNKĄ O WIELKICH AMBICJACH. NIE TYLKO ŚPIEWA, GRA NA GITARZE, ALE TAKŻE SUMIENNIE ĆWICZY GIMNASTĘ SPORTOWĄ. DZIEWCZYNKA JEST WSZECHSTRONNIE UZDOLNIONA. POSIADA WRODZONY TALENT, KTÓRY WIDOCZNY JEST GOŁYM OKIEM.

Po raz pierwszy zobaczyliśmy Julitę podczas odbywającego się w Dobczycach festiwalu „Talenty Małopolski” trzy lata temu. Już wówczas zwróciła uwagę nie tylko naszą, ale także festiwalowego jury kwalifikując się do finałów na szczeblu wojewódzkim. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy Julitę spotkaliśmy także podczas organizowanej w Dobczycach przez Piotra Skórę, nauczyciela gimnastyki olimpiadzie gimnastycznej, gdzie wspaniale ćwiczyła i wysoko skakała (zdjęcie powyżej). Jeszcze bardziej zaskoczyła nas obecność Julity w konkursie „Młodzi czarodzieje gitary” organizowanym przez dobczycką Szkołę Muzyczną. Jako jedyna reprezentantka szkół muzycznych z terenu powiatu myślenickiego wywalczyła w tym konkursie miejsce na podium (III) w swojej kategorii wiekowej. - *Uczę się grać na gitarze od pięciu lat, obecnie w dobczyckiej Szkole Muzycznej, gram także na pianinie i akordeonie* – powiedziała nam dziewczynka w przerwie tegorocznego festiwalu „Talenty Małopolski 2018”, w którym śpiewając piosenkę: „Czy nastanie świt” wywalczyła awans do finału wojewódzkiego. - *Niestety coraz mniej czasu mam na treningi gimnastyczne. Jestem w czwartej klasie i mam sporo nauki. Najbardziej lubię śpiewać. Często śpiewam w domu.*

Jak rozwinie się talent małej Julity? Czy kiedyś w przyszłości zostanie piosenkarką, wirtuozką gitary czy może utytułowaną gimnastyczką? Odpowiedź przyniesie czas. Na razie Julita przygotowuje się do kolejnego występu. 18 maja weźmie udział w wojewódzkim finale „Talentów Małopolski 2018”.

foto: maciej holuj



foto: maciej holuj



CZARNO-BIAŁE PODLASIE

STOWARZYSZENIE MYŚLENICKA GRUPA FOTOGRAFICZNA MGFOTO ORAZ MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W MYŚLENICACH, W KTÓREJ CZYTELNI MIEŚCI SIĘ GALERIA FOTOGRAFICZNA ZAPREZENTOWAŁY KOLEJNĄ WYSTAWĘ.

Tym razem swoje fotografie udostępniły widzom dwie fotografki z Podlasia: Joanna Sawicka i Ewa Bijak. Na kilkunastu czarno – białych fotografiach autorki uwieczniły piękno okolic, w których mieszkają, pracują i żyją. Obie panie należą do Białostockiego Towarzystwa Fotograficznego oraz do Stowarzyszenia Fotograficznego Przeciw Nicości, są także członkiniami Stowarzyszenia Miłośników Kultury i Dziedzictwa Miejskiego „Białystok z drewna”. Podczas wernisażu opowiadały o swoich fotograficznych fascynacjach i zapraszały myśleniczanki do odwiedzenia urokliwego Podlasia. (RED.)

Tym razem, zamiast wstępu, żart: Jest maj 2018, na świat przyszedł Mesjasz. Trąbią o tym wszystkie gazety, media społecznościowe zostały dosłownie zablokowane, telewizja nie działa, stacje radiowe nie nadają niczego innego, poza krótkim, automatycznym komunikatem na temat konferencji prasowej Mesjasza, która właśnie trwa. W restauracji hotelowej YMCA w Jerozolimie tłoczą się dziennikarze z całego świata, celebryci, politycy, księża i rabin, można powiedzieć, że hotel, wypełniony po brzegi chrześcijanami i żydami, dosłownie pęka w szwach. Uruchomiono mikrofon i właśnie pada pierwsze pytanie z sali: - *Czy jest to pierwsze, czy drugie przyjście Mesjasza na ziemię?* Mesjasz przełyka ślinę, obiega wzrokiem salę, patrzy na księży, rabinów, zakonników, chasydów, ortodoksyjne żydówki w perukach i siostry zakonne w czarnych habitach, po czym szepcze - najciszej, jak to tylko możliwe - „poproszę o inne pytanie”. Koncepcja Mesjasza w żydowskiej tradycji jest jednym z jej najbardziej zmiennych elementów. Jest też elementem – wiem, że zabrzmi to bardzo kontrowersyjnie – o niewielkim znaczeniu. Większość Żydów miałaby ogromny problem z wyartykułowaniem swoich poglądów na temat koncepcji Mesjasza i z pewnością nie umiałyby odpowiedzieć na pytanie, o jego naturę. Pierwszym Mesjaszem opisanym w Torze był Cyrus - perski władca z dynastii Achemenidów – który okazał się „zbawicielem” narodu żydowskiego, ponieważ pozwolił na jego powrót z babilońskiej niewoli. (Izajasz 45:1). Po Cyrusie, Mesjasze objawiali się, jak zwykle, co jakiś czas, i zazwyczaj, tak samo szybko znikali z grupowej pamięci. W pewnym momencie żydowskiej historii pojawił się także Jezus, który – choć był niezwykle popularnym rabinem i nauczycielem - był także po trosze anarchista, i z tego oraz niezliczonej ilości innych powodów, nie został zaakceptowany jako Mesjasz.

Tora w zasadzie nie mówi o Mesjaszu zupełnie nic. Poza księgami Izajasza i Ezekiela, próżno szukać o nim jakiegokolwiek wzmianki. Głównym powodem braku „mesjańskiej obsesji” w tekście Księgi jest prawdopodobnie fakt, iż w tradycji żydowskiej Mesjasz jest (a raczej będzie) po prostu człowiekiem, genialnym liderem, przywódcą, władcą, który zaprowadzi idealny porządek w świecie, doprowadzi wszystkie narody do zgody, nauczy je tolerancji i miłości.

Po przyjściu Mesjasza nastaną czasy mesjańskie, zniknie nienawiść i gniew, ludzie przestaną toczyć wojny, wszyscy Żydzi powrócą do Jerozolimy i zapanuje ogólne szczęście na Ziemi. Świat osiągnie doskonałość. Koncepcja Mesjasza zwalczającego śmierć, wymazującego grzechy, idea Mesjasza-Bo-

ga jest zupełnie obca judaizmowi.

Nawet Chasydzi, odłam judaizmu o najbardziej mesjańskim charakterze, wierzą, że Mesjasz będzie po prostu człowiekiem, za którego życia świat osiągnie doskonałość i zacznie obcować z Bogiem „twarzą w twarz”. Zdanie: „Wierzę w nadejście Mesjasza i choćby zwlekał ze swoim przybyciem, czekam na niego każdego dnia”, którego autorem jest Majmonides (jeden z największych myślicieli judaizmu, który żył w XII wieku), stało się mantrą śpiewaną przez religijnych Żydów podczas Holocaustu, często w wagonach wiozących ich na śmierć. Mesjasz miał się bowiem pojawić na Ziemi w dwóch sytuacjach: wtedy, kiedy wszyscy Żydzi zaczęli przestrzegać przykazań Tory i powrócą do Jerozolimy, albo wtedy, gdy naród żydowski będzie w tak tragicznej sytuacji, że tylko boska interwencja będzie mogła mu pomóc. Żydzi jadący na śmierć do Treblinki lub Bełżca wierzyli, że nadszedł właśnie ten ostateczny moment. Po zakończeniu wojny, Ci, którzy przeżyli, albo stracili wiarę, albo uznali za początek wieku mesjańskiego powstanie państwa Izrael, albo odłożyli myślenie o Mesjaszu na później i zajęli się odbudowywaniem i naprawianiem świata, czyli Tikun Olam.

Podczas niedawnych Świąt Wielkiej Nocy w kościołach czytano Ewangelię na temat Zmartwychwstania. O tym, jak po upływie szabatu Maria Magdalena z drugą Marią pobiegły do grobu, jak zastały grób pusty, jak spotkały Anioła, a potem samego Jezusa, który nakazał im zanieść swoim uczniom dobrą nowinę i czekać na Niego w Galilei, i o tym, jak przekupiono żołnierzy rzymskich, żeby powiedzieli, że uczniowie Jezusa nocą wykradli z grobu Jego ciało. Czytanie zazwyczaj kończy się zdaniem: „I rozniosła się ta wieść pomiędzy Żydami i trwa do dziś”. (Mat 28:15)

Chrześcijańska wersja tego wydarzenia sugeruje, że Żydzi nie uznali Jezusa za Mesjasza, gdyż uwierzyli w kłamstwo przekupionych żołnierzy, zamiast w zmartwychwstanie. Gdyby wszyscy Żydzi uwierzyli w zmartwychwstanie, judaizm byłby dzisiaj chrześcijaństwem, a żydowsko-chrześcijańskie konflikty nigdy by nie zaistniały. Problem polega jednak na tym, że w judaizmie nigdy nie było koncepcji Mesjasza zmartwychwstałego, Mesjasza-Boga, Mesjasza, który byłby kimś więcej niż człowiekiem. Dlatego wielu Żydów podążało za Jezusem-rabinem, dopóki był człowiekiem i dopóki mógł wypełnić słowa Tory, zaprowadzić pokój, zakończyć wojny, odmienić świat na lepsze. Kiedy umarł, poczuli jeden z kolejnych zawodów: „to znowu nie ten” - stwierdzili. I nie chodziło o to, czy zmartwychwstał, czy nie, ale o to, że świat wokół nich przed i po „TAM-TYM SZABACIE” był tak samo okrutny i zły.



SEDNO patronuje BISU NIE BYŁO

KAŻDY KOLEJNY KONCERT POLISH ART PHILHARMONIC (DAWNIEJ MYŚLENICKA ORKIESTRA KAMERALNA CONCERTINO) ODBYWAJĄCY SIĘ W MYŚLENICKIM KOŚCIELE PW. NARODZENIA NMP TO WYDARZENIE KULTURALNE PRZYCIĄGAJĄCE RZESZE MELOMANÓW. NIE INACZEJ BYŁO TYM RAZEM.

Świątynia wypełniła się po brzegi słuchaczami. Polish Art Philharmonic wystąpiła w repertuarze Wolfganga Amadeusza Mozarta (III koncert skrzypcowy g-dur KV 216 i symfonia g-moll KV550) zaś główną rolę odegrał Maestro Michael Maciaszczyk (na górnym zdjęciu), który wystąpił w podwójnej roli, jako solista skrzypce i jako dyrygent. Owacje na stojąco i gromkie, niekończące się brawa miały zachęcić orkiestrę i jej dyrygenta do bisu. Ale bisu ... nie było.

(RED.)

PO FRANCUSKU W WDK

WIECZOREM FRANCUSKIM URACZYŁ SWOJĄ PUBLICZNOŚĆ KIEROWANY PRZEZ GRACJYNĘ KOSIBĘ WIEJSKI DOM KULTURY W GŁOGOCZOWIE.

Koncert zatytułowany: „Pod niebem Paryża” był także okazją do podsumowania projektu realizowanego przez WDK w ramach myślenickiego Budżetu Obywatelskiego 2017 (zakup 20 nowych, składanych stołów). Program artystyczny składał się z występu krakowskiej piosenkarki Izabeli Staruch (na naszym zdjęciu) śpiewającej utwory niezapomnianej Edith Piaf (między innymi: *Padam, padam, La Vie En Rose* czy najślawniejszy *Non je ne regrette rien*). Odbył się także pokaz zdjęć dokumentujących podróże Joanny Sidorowicz. Izabela Staruch dwukrotnie bisowała śpiewając także piosenkę w języku włoskim oraz po polsku.

(RED.)



foto: maej holuj

JÓZEF JĘDROCHA (1916-2000)

WE WSPÓLNOCIE TWÓRCÓW SAMORODNEGO TALENTU JÓZEF JĘDROCHA ZAJMOWAŁ MIEJSCE NADZWYCZAJ WAŻNE. KRAINĄ JEGO PRACY I SNYCERSKIEJ TWÓRCZOŚCI BYŁA TOKARNIA.

To tutaj, w niewielkiej izbie, przy miarowo tykającym zegarze Jędrocha tworzył i odtwarzał charakterystyczne dla wiejskiego krajobrazu sceny rodzajowe ilustrujące codzienne życie mieszkańców, a zwłaszcza ich pracę na roli. Robocie tokarskiego rzeźbiarza towarzyszyła zazwyczaj pieśń Maryjna „O Matko Boska Licheńska”, którą regularnie nucił i wyśpiewywał. Tworzył w głębokim przeświadczeniu, że Jego powinnością jest „opowiadać” prawdę o człowieku (m.in. cykl: „Cztery etapy w życiu człowieka”). Twórczość Józefa Jędrochy charakte-

ryzowały m.in. rzeźbione w lipowym drewnie koniki, które artysta upodobał sobie w sposób wyjątkowy. Stanowiły one główny motyw wielu Jego kompozycji, takich jak: „W drodze do miasta”, „W drodze do kościoła”, „Wio koniku”, „Święty Jerzy jedzie na koniu”, „Nadszedł czas na orkę”, „Chłop jedzie saniami zimową porą”, „Wesele” i tak dalej. To za tę ostatnią rzeźbę Jędrocha otrzymał w 1987 roku pierwszą w swoim życiu nagrodę w konkursie twórczości ludowej i amatorskiej regionu myślenickiego. Wachlarz tematyczny Jego prac był niezwykle urozmaicony, a występujące w poszczególnych kompozycjach postacie kobiet i mężczyzn - jak mówiono - były żywe, prawdziwe i naturalne (na przykład „On i Ona”, „Święty Jerzy zabija smoka”, „Chłop na ugorze”, „Moja żona”, „Chłop ze wsi”, „Kolędnicy z gwiazdą”).

Józef Jędrocha nie znośił bezczynności. Rzeźbił w izbie, na strychu, na dworze, na pastwisku. Rzeźbił z pasją. Uczestniczył w wielu rejonowych i wojewódzkich wystawach – konkursach, a także w

jubileuszowych przeglądach z cyklu „Praca i Piękno”, za każdym razem zdobywając laury i wyróżnienia. Przez wiele lat Jędrocha współpracował z warszawską „Cepelią” i krakowską Spółdzielnią Pracy Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Millenium” zajmując się wyrobem drewnianych zabawek ludowych. Znaczącym wsparciem dla Jego aktywności twórczej miała przynależność do Myślenickiego Klubu Twórczości Ludowej i Amatorskiej. Jego pracami interesowali się kolekcjonerzy sztuki ludowej z Niemiec i Holandii, w Polsce zaś znany kolekcjoner krakowski Jacek Łodziński.



foto: zdzisław słonina

wokół kaskad Dunajca (3)

andrzej boryczko Polska za progiem (47)

W1972 ROKU, ZUPEŁNIE PRZYPADKOWO, MIAŁEM OKAZJĘ OBEJRZEĆ REPORTAŻ FILMOWY „WZNOŚĘ POMNIK”. FILM TEN POKAZYWANY BYŁ JAKOTZW. DODATEK POMIĘDZY POLSKĄ KRONIKĄ FILMOWĄ, A FILMEM WŁAŚCIWYM. POMNIKIEM JEST MOST, A JEGO TWÓRCĄ ROLNIK ZE ZNAMIROWIC – JAN STACH.

Budowa zapory w Rożnowie i spiętrzenie wód Dunajca spowodowały odcięcie części gospodarstw miejscowych rolników od głównych dróg. Tak było również w przypadku bohatera reportażu. Dojazd do gospodarstwa rodziny Stachów był możliwy tylko przez drogę sąsiada, ale ... nie było to po jego myśli. Pojawił się konflikt, który z biegiem lat narastał przybierając niebezpieczne rozmiary. Wtedy zaświtał Stachowi pomysł na stworzenie nowej drogi dojazdowej. Aby go zrealizować koniecznym było postawienie mostu nad głębokim jarem, którego dnem płynął niewielki potok. Niestety pomoc lokalnych władz ograniczyła się do inżynierskich oględzin miejsca i stwierdzenia, że „nie da się, teren zbyt trudny”.

Zdesperowany Jan Stach pokazał wszystkim, że się da. Od maja 1968 roku przez trzy lata, dzień po dniu kuł ścianę piaskowca i układał kamień na kamieniu. W efekcie tej tytanicznej pracy powstała budowla wysokości 13, szerokości 7,5 i długości 20 metrów, w jej dolnej części znajduje się kolebkowo sklepiony przepust dla wód strumienia. Niejako „z rozpędu” Stach wybudował jeszcze około pół kilometra drogi od mostu do swojego gospodarstwa.

O ile wiem, dzieło Stacha nie zostało wpisane do „Księgi Rekordów Guinnessa”, ale jest to niewątpliwie największa kamienna budowla na świecie wzniesiona przez jednego człowieka bez użycia ciężkiego sprzętu.

Aby ujrzyć to wielkie dzieło kierujemy się drogą od kościoła w dół. Trzeba uważnie obserwować lewe pobocze, by nie przegapić niewielkiej strzałki wskazującej dojdzie do mostu. Droga prowadzi w kierunku taflę jeziora i jest obwarowana przeróżnymi, groźnymi znakami i napisami typu: „teren prywatny” lub „złe psy”. Przechodzi się niemal przez podwórza gospodarstw, ale czasy już się zmieniły i na turystę nikt tu krzywo nie patrzy, a do takiego kulturalnego jak my to nawet się miejscowi uśmiechają. Droga do mostu jest dosyć wąska dlatego samochód najlepiej zaparkować na pobo-

czu obok przystanku busów Znamierowice – Skała. Stąd do mostu jest tylko 200 metrów. Schodzimy i podziwiamy pomnik wzniesiony rękoma prostego rolnika. Wiosenna pora na zrobienie zdjęć jest wyśmienita. Liście i gałęzie gęsto rosnących wokół drzew nie zasłaniają widoku i nie umniejszają w żaden sposób wielkości dzieła.

Budowniczy mostu zmarł w 2011 roku. Wmurowana w głąb umieszczony przy końcu mostu tablica przedstawia podobiznę Jana Stacha, daty urodzenia i śmierci oraz tekst „Wielkość człowieka nie zależy od sławy i pieniędzy, ale od tego, co po sobie pozostawił”.

Robimy zdjęcia z lewej strony, z prawej, z góry i z dołu z koryta potoku, po czym ruszamy w dalszą drogę do Tęgoborza, by tam spotkać się z ... tajemnicą, ale o tym już w kolejnym odcinku.



foto: autor

absurdawki Jana Koczwy

kupić kota w worku – oznacza to, że dokonaliśmy zakupu np. kota domowego, drapieżnego lub pustynnego w odpowiednim opakowaniu – w worku lub woreczku – zapewniającym zwierzęciu najodpowiedniejsze warunki ochrony chwilowego pobytu i zasiedzenia, albo zasiedlenia, **mieć klasę** – być zarządcą, dysponentem, albo właścicielem np. klasy szkolnej, sportowej lub turystycznej, bądź posiadaczem m.in. biletu kolejowego PKP klasy pierwszej, albo drugiej, **wyjść na cało** – absolutne przeciwieństwo

wyjścia na ćwierć lub na pół, **mieć gdzieś** - głęboko głębokie, często też powierzchowne i wyjątkowo nieprecyzyjne stwierdzenie posiadania czegoś lub kogoś (zdecydowanie nieokreślonego) w nieznanym, wyimaginowanym, nieustalonym, a nawet w trudnym do wyobrażenia miejscu ... A przecież to gdzieś może być usytuowane np. pod sufitem, na komodzie i w portfelu, albo gdzie indziej ... Ale gdzie? I to jest właśnie pytanie ... Wystarczy dokładnie określić, a sprawa będzie jasna ...

krótko

Dobczycki MGOKiS ogłosił piątą już edycję Powiatowego Konkursu Plastycznego: „Folklor w duszy gra – pocztówka na ludowo”. Konkurs adresowany jest do dzieci i młodzieży oraz uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej z terenu powiatu myślenickiego. Prace konkursowe można jeszcze nadsyłać do 15 maja na adres MGOKiS-u (32-410 Dobczyce, ulica Szkolna 43 z dopiskiem: „Folklor w duszy gra”). Szczegóły regulaminu na stronie: www.mgokis.dobczyce.pl

pies jaki jest każdy widzi



Swojego psa narysowała "Sedna" Małgorzata Dziadkowiec sekretarz gminy Sułkowice.



za(dymki) Sedna czyli ... z przymrużeniem oka



foto: maciej holuj

magda sokołowska - gawrońska z przymrużeniem oka

Szał rozłożony na łące, Patrę na pracującą, ty-sięce drobnych pszczoł, marzę o mojej krainie wśród uśmiechniętych ziół. Rodacy !!! z żądeł - jedy-nie, podobniście do pszczoł!!!!

Moda - Szal, Szła to Moda! To wiodący temat cza-sopism, które zalegają półki, i stanowią tysiące ton makulatury zwrotów. Moda, to drenaż na-szych umysłów, finansów, ale również baza do in-tryg, zawiści, zazdrości i wielu eksponowanych, złych cech charakterów. To także temat do wielu rozpraw naukowych. Moda ma wpływ na historię narodów, na ich obraz historyczny, na tradycję, politykę, na status i egzystencję. Mężczyzna dziś to: szafa - frak - smoking - dzinsy - dress! Kobie-ta, to trzy pełne szafy, z których nie ma co na sie-bie włożyć. Zaś STYL, to sztuka, nad którą trze-

ba ciężko zapracować. I tak dla przykładu: Marle-na Dietrich - seks i wamp w długiej sukni, Merlin Monroe - powiew motyla i ten wiatr, Joanna Rawik - garnitur, ale jak uszyty, Edyta Gepert, na pewno nie w sukience w łączkę - w jakiej zresztą, z sukcesem, występuje Majka Jeżowska. Młodzieżowa gwiazda Monika Brodka - zwyciężczyni telewizyj-nego show IDOL całą główną nagrodę finansową zainwestowała w budowę swojej osobowości, od nauki śpiewu do „wyglądu” dzięki czemu jest dzi-siaj ikoną stylu współczesnej młodzieżowej gwiaz-dy. Tak jak kiedyś zespół VOX - stylowo i niena-gannie ubrani faceci, podobnie wymuszają na wi-dzach i słuchaczach szacunek. Zbigniew Wodecki nawet w „Chałupach” śpiewając o golasach nigdy nie zniżył poziomu swojego występu do bara - bara

- bum - bum - bum! Styl to poziom, na który skła-dają się lata ciężkiej pracy i inteligencji oraz wie-dzy. Dobrze się dzieje, że szerokie grono osób pub-licznych korzysta z porad zawodowych stylistów. Choć są tacy, którzy rad nie potrzebują, znają się na wszystkim, image mają „w jednym paluszku”. Nie wystarczy fryzura, źle uszyty żakiet, kosmicz-ne okulary, broszka czy np. ... szal, szal który jest kawałkiem tkaniny, papieru lub siatki na zakupy. Od dwóch lat szal spędza mi sen z oczu. Marzę o zorganizowaniu wystawy „Szal to Ja” Bo szal to: kamuflaż, strój, zabawa, kostium, protest, dekla-racja, humor, wiatrołap, kask, materiał dekoracyj-ny, awaryjny, na biwak i na salony i wreszcie tak-że na ... obraz. Zakręcona zawsze w jakiś szal -

Magda Sokołowska - Gawrońska

FENYLOKETONURIA

dietetyk radzi (32)

Fenyloketonuria (PKU) jest chorobą genetycz-ną; polega na tym, że organizm nie jest w sta-nie przekształcać jednego z aminokwasów feny-loalaniny. W Polsce 1 na 7 tys. urodzonych dzie-ci ma fenyloketonurię. Testy, które ją wykrywają, wykonuje się w trzeciej dobie życia, a następnie – po dwóch tygodniach. Dlaczego? Fenyloalanina, która nie zostaje przekształcona, gromadzi się w organizmie i uszkadza go w bardzo szybkim tem-pie. Uszkodzenia dotyczą układu nerwowego oraz mózgu, prowadząc do upośledzenia umysłowe-go. Dlatego już od pierwszych dni niezbędna jest dieta, która musi być bardzo rygorystycznie prze-strzegana aż do czasu, kiedy mózg dziecka będzie rozwijał się wolniej; wtedy można dietę nieco zła-

godzić. Kobiety chore na fenyloketonurię od mo-mentu zajścia w ciążę powinny powrócić do su-rowej diety, ponieważ w innym wypadku fenyloala-nina w zwiększonej ilości będzie się przedostawała do organizmu dziecka i już w czasie ciąży spowo-duje uszkodzenie układu nerwowego, a w konse-kwencji niedorozwój umysłowy. Pierwsze objawy nieleczzonej choroby pojawia-ją się ok. 3 miesiąca życia, to charakterystyczny „mysi” zapach, czasem drgawki, bladoniebieskie oczy i bardzo jasne włosy, zahamowanie rozwoju, nieprawidłowe napięcie mięśniowe. Z diety nie-mowlęcia wyklucza się mleko matki oraz mleko modyfikowane dla zdrowych dzieci, karmić cho-re niemowlę można jedynie mieszankami specjal-

nie dostosowanymi pod względem zawartości fe-nyloalaniny. W miarę wprowadzania nowych po-karmów rodzice muszą zwracać uwagę na zawar-tość fenyloalaniny w produktach. Wykluczyć nale-ży: mięso, ryby, białko jaj, mleko oraz jego prze-twory, zwykłe przetwory zbożowe, rośliny strącz-kowe, czekoladę i żelatynę. Należy zwracać uwa-gę na informację żywieniową na produktach. Cho-ry nie może stosować słodzika – aspartamu. W die-cie uwzględnia się: warzywa, owoce, ryż, masło oraz żółtko, niskobiałkowe produkty. Ponieważ ta-kie żywienie prowadzi do niedoborów składników, trzeba uzupełniać je podając preparaty witamino-we oraz aminokwasy.

agnieszka zięba

foto: maciej holuj



FOKA, KTÓRA NIE TYLKO BAWI

DLA MIESZKAŃCÓW GŁOGOCZOWA SKRÓT FOKA NIE JEST SKRÓTEM TRUDNYM DO ROZSZYFROWANIA. TO FESTIWAL OKOLICZNYCH KABARETÓW AMATORSKICH, IMPREZA ODBYWAJĄCA SIĘ W GOŚCINNYCH PROGACH GŁOGOCZOWSKIEGO WIEJSKIEGO DOMU KULTURY.

FOKA od pięciu lat nie tylko bawi, ale ma także charakter imprezy charytatywnej. Podczas jej trwa-nia zbierane są środki mające pomóc w leczeniu chorych dzieci i osób dorosłych. W tym roku zbie-rano na leczenie mieszkańca Głogoczowa Andrzeja Wilka. Zgromadzono 3500 złotych.

Na scenie wystąpili: kabaret „Róbmy swoje” (w roli prowadzącego imprezę), Improwizacyjna Gru-pa Adopcyną „Improholycs”, Kabaret „Gańczyński” i Dorota Ruśkowska (na zdjęciu) z programem stand upowym. Organizatorem FOKI jest Komitet Społeczny „Głogoczów Razem” zaś siłą napędową Marcin Tylek.

(RED.)

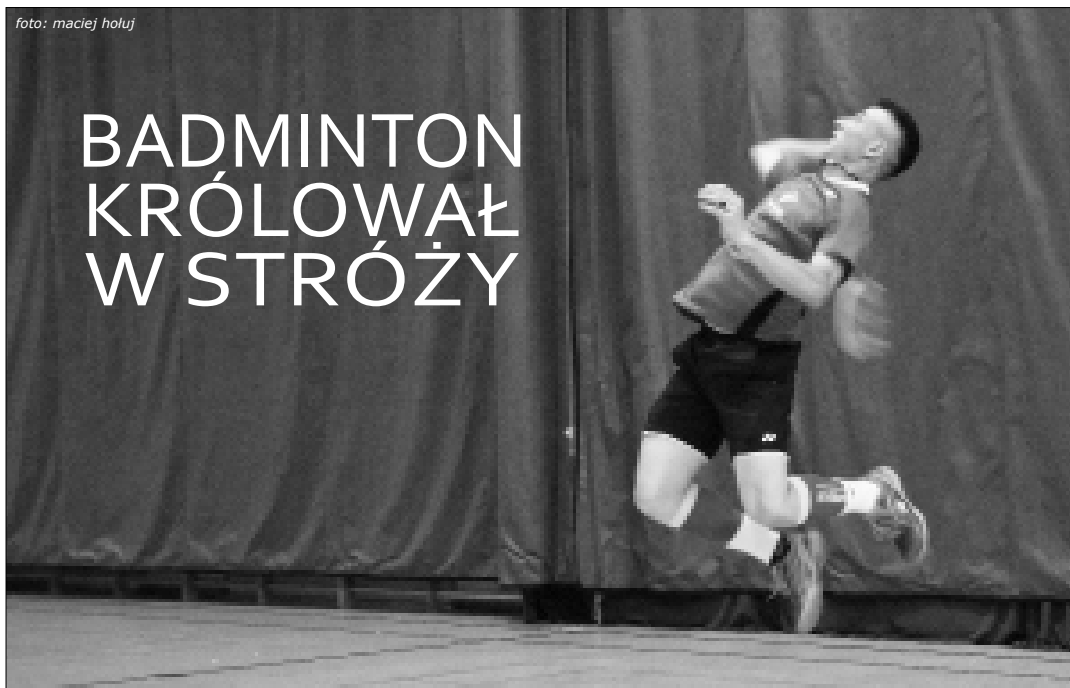
BADMINTON NIE JEST JUŻ W POLSCE DYSCYPLINĄ NISZOWĄ. TAK PRZYNAJMNIEJ PRZEKONUJE NAJLEPSZY MYŚLENICKI BADMINTONISTA, WIELOKROTNY MISTRZ MYŚLENIC, AKTUALNIE ŚWIEŻO UPIECZONY WICEMISTRZ TOMASZ MATOGA.

Sadząc po frekwencji i poziomie ostatnich mistrzostw Myślenic rozegranych w hali sportowej w Stróży Tomek ma rację. W doskonale zorganizowanych przez TKKF „Uklejną” Myślenice zawodach, stanowiących także III rundę badmintonowego Grand Prix Myślenic udział wzięli zawodnicy ze ścisłej polskiej czołówki, tacy jak: Maciej Ociepa czy Dariusz Janik, notabene nowy mistrz Myślenic. Turniej rozgrywany był w dobrze przygotowanej hali na czterech kortach w kilku kategoriach. Walka toczyła się do ostatniej lotki. Wynik najciekawszego meczu czyli finału mistrzostw Myślenic rozegranego pomiędzy Dariuszem Janikiem, a Tomaszem Matogą (21-8, 21-18) mógłby sugerować łatwe zwycięstwo tego pierwszego, tymczasem Tomek podniósł wysoko poprzeczkę uznanemu mistrzowi zwłaszcza w drugim secie prowadząc nawet 14-10.

Bardzo dzielnie radził sobie w turnieju wujek Tomka Matogi Maciej Koziel, pięćdziesięciodziewięcioletni weteran badmintonu myślenickiego, jeden z prekursorów tej dyscypliny sportu na terenie Myślenic. - *Cieszymy się, że na organizowane przez nas turnieje przyjeżdżają zawodnicy z Krakowa, Opoli, Warszawy. To świadczy nie tylko o popularności badmintonu, ale także o wciąż rosnącym prestiżu naszego turnieju* – powiedział „Sednu” Maciek. Niedawno powołana została do życia druga na terenie powiatu myślenickiego sekcja badmintonu. Działa przy pcimskim GOKiS zaś trenerem dzieciaków jest Tomek Matoga.

foto: maciej holuj

BADMINTON KRÓLOWAŁ W STRÓŻY



Na naszych zdjęciach (od góry) Tomasz Matoga, (dół po lewej) Maciej Koziel, (dół po prawej) Dariusz Janik.



Zwycięzcy poszczególnych kategorii (mistrzowie Myślenic): singiel mężczyzn open: **Dariusz Janik**, singiel mężczyzn amator: **Jarosław Górski**, debel kobiet amator: **Julia Jurek/Marta Jurek**, debel mężczyzn amator: **Zdzisław Kula/Mariusz Tochowicz**, debel mężczyzn open: **Dariusz Janik/Zbigniew Jasielewicz**, mikst amator: **Marek Tondera/Marta Jurek**, mikst open: **Michał Chmielarczyk/Dominika Guzik – Płuchowska**, singiel 50+: **Grzegorz Nowak**, singiel kobiet amator: **Małgorzata Majerska**, singiel kobiet open: **Dominika Guzik – Płuchowska**.

rozmowa z **DARIUSZEM JANIKIEM** świeżo upieczonym mistrzem Myślenic w badmintonie (mężczyźni open)



SEDNO: Gratulujemy tytułu mistrza Myślenic i wygranego turnieju. Czy grał Pan w Myślenicach pierwszy raz?

DARIUSZ JANIK: Nie, byłem tutaj na zawodach jakieś dwa, trzy lata temu.

Z jakim efektem?
Dwukrotnie udawało mi się wygrywać.

Jak znalazł się Pan w hali sportowej w Stróży gdzie rozgrywana była III runda badmintonowego Grand Prix i mistrzostw Myślenic?

Mieszkam niedaleko

Myślenic w Radziszowie i kiedy dowiedziałem się o zawodach postanowiłem wziąć w nich udział.

Czy potraktował Pan myślenicki turniej bar-

dzo poważnie czy może w kategoriach czysto treningowych?

Nigdy nikogo nie lekceważyłem, choć moim naczelnym motywem występu w Myślenicach był trening przed czekającymi mnie w czerwcu mistrzostwami Polski.

DARIUSZ JANIK - instruktor badmintonu, absolwent krakowskiej AWF, były członek kadry narodowej seniorów oraz kadry akademickiej Polski w badmintonie. Reprezentant Polski na Drużynowych oraz Indywidualnych Akademickich Mistrzostwach Świata i Europy. Trener młodego pokolenia. Od kilkunastu dni nowy mistrz Myślenic w badmintonie.

Czy trafił Pan w Myślenicach na wymagających przeciwników?

Jak już wspominałem nie lekceważyłem żadnego rywala. Tych, z którymi zmierzyłem się w Myślenicach doskonale znam i wiem czego się mogę po nich spodziewać. Zapewne najtrudniejszy mecz rozegrał Pan w fi-

nale z badmintonistą reprezentującym gospodarza turnieju Tomkiem Matogą?

W pierwszym secie Tomek nie zagrał dobrze, dlatego łatwo wygrałem tę partię spotkania, w drugim walka była już bardziej wyrównana. Znam doskonale Tomka, często razem trenujemy, podpowiadam mu czasem jak ma grać.

Wspomniał Pan o czerwcowych mistrzostwach Polski. Czy będzie to dla Pana najważniejsza impreza w tym roku?

Tak. Będę podczas jej trwania bronił tytułu mistrzowskiego w kategorii wiekowej +30.

Z jakimi nadziejami jedzie Pan na te mistrzostwa?

Chciałbym je ponownie wygrać, ale nie będzie to łatwe. Wiem, że rywale przygotowują się do turnieju bardzo intensywnie.

Wiem, że aktualnie uczy Pan grać w badmintonu dzieci?

Tak, jestem trenerem w Spartakusie Niepołomice oraz w MOS-ie w Wieliczce i istotnie pracuję z dziećmi.

Czy zagra Pan jeszcze kiedyś w Myślenicach?
Jak tylko będzie ku temu okazja, przyjadę tutaj z wielką przyjemnością.

(MH)